Nr. 280. Piątek, 9 Grudnia 1881. Rok 71.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa zamianowała kancelistę Antoniego Piotrowskiego oficyałem kancelaryjnym, zaś adjunkta podatkowego Adama Lisiewicza tudzież wachmistrza rachunkowego 55 pułku piechoty Wincentego Krupkę kancelistami przy kierujących władzach skarbowych.

Od dnia 28 listopada do dnia 4 grudnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne: Zarazę pyskową: w Podkamieniu, pow. Rohatyn. Zarazę węglikową: w Zmienicy, pow. Brzozow. Nosaciznę: w Petrance pow. Kałusz. Nadto panują w kraju następujące choroby stadne: Zaraza płucna: w Gnojniku i Lustowicach, pow. Brzesko; w Partynie, Rzemieniu, Chrząstowie, Dąbrówce ad Kawęczyn, pow. Mielec; w Grabiu pow. Wieliczka. Nosacizna i tylczak: w Chorobrowie i Lubowie, pow. Sokal; w Tyśmienicy pow. Tłumacz; w Remszowcach pow. Złoczów; w Szumlanach pow. Jaworów. Świerzb u koni: w Hukach, pow. Jaworów; w Hołowie pow. Sokal.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, 4 grudnia 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 grudnia.

Niezwykły, a chociaż nieprowadzący do ostateczności, to jednak stanowczy i dobitny sposób, w jaki Rumunii okazane zostało z Wiednia niezadowolenie z mowy tronowej, sprawił w całej Europie sensacyę, która pewnie satysfakcyi nie przyniosła politykom Bukaresztu, a jeszcze pewniej nie doda im otuchy do wytrwania na drodze wybranej. Jest to *pendent* do rozwiązania, jakie w swoim czasie znalazła kwestya serbska, gdy Risticzowi w dziwnem zaślepieniu zdawało się, że powolność i pobłażliwość, okazywana przez monarchię austryacko-węgierską maluczkiemu sąsiadowi, wypływa z pewnej obawy, a nie z tych względów, jakie wkłada na potężne państwo widok rażącej dysproporcyi siły.

Ministrowie rumuńscy, jeżeli pilnie śledzili objawy opinii europejskiej o postępowaniu Austryi, mianowicie o ostatnim jej kroku energicznym w Bukareszcie, musieli przyjść do przekonania, że opinia ta zmieniła się wobec Rumunii całkiem stanowczo. Pierwszy objaw nieprzychylny dla Rumunii wyszedł z Londynu, a do głosów angielskich przyłączyły się rossyjskie, niemieckie i włoskie. Krótkowidzącą jest polityka rumuńska, jeżeli w Bukareszcie nie zdołano przewidzieć tego, co opinia Europy wypowiedziała, a nazwaćby ją można lekkomyślną, jeżeliby budowała plany na tem, że we Francyi nie ozwały się głosy tak stanowcze jak w Anglii. Cóżby wreszcie Rumunia zyskała na tem, gdyby nawet rzeczywiście przypisywane Gambecie skryte sympatye odbiły się w polityce francuskiej? Nie ma wątpliwości, że pewne względy egoistycznej polityki mogłyby zalecać Francyi skarbienie sobie sympatyi nad Dunajem jako wskazany widokami na przyszłość kierunek polityczny, ale motywa te są tak samo mgliste i nieuchwytne na razie, jak owe długie a daremne umizganie się do Rossyi, w nadziei, że przysporzy to idei odwetowej potężnego sprzymierzeńca. Prawda, że organa francuskie nie tak stanowczo jak inne ganią postępowanie Rumunii w niniejszym wypadku, ale żeby z Paryża nadejść miało jakiekolwiek demonstracyjne poparcie, o tem niema mowy. Pokazuje się teraz, że Rumunia albo działała bez świadomości tego, co w konsekwencyi nastąpić może, albo nie przypuszczała, że jest tak zizolowana, jak się rzecz ma faktycznie. Jeżeliby gdziekolwiek Rumunia liczyć mogła na względy nadzwyczajne i zdeklarowaną sympatyę, to teraz musiałoby to wyjść na jaw, bo kiedyż nastręcza się do tego lepsza sposobność, jeżeli nie w tak przykrem położeniu?

Jak się skończy nieporozumienie z Rumunią? Kwestya ta przedewszystkiem zaprzątać powinna uwagę polityków Bukaresztu. Wprowadziwszy oni państwo w położenie arcyprzykre, więc poczuwać się muszą teraz do obowiązku znalezienia odpowiedniej drogi wyjścia, aby rzecz skończyła się na tem, co zaszło, bez dalszych przykrości i upokorzeń. W każdym razie liczyć mogą na to, że w Wiedniu nie natrafią na niechęć zdeklarowaną, jeżeli tylko okażą zamiar naprawienia błędu. Te same motywa, które tak długo skłaniały Austryę do pobłażliwości dla małego państewka, odgrywać będą rolę także w obmyśleniu sposobu i rodzaju satysfakcyi. Byle tylko Rumunia okazała chęć naprawienia błędu, byle tylko wyleczyła się z zarozumiałego pojmowania swojej roli jako królestwa, byle wreszcie sprowadziła swe pretensye w kwestyi Dunaju do miary słusznej i odpowiedniej ogólnym interesom. Austryi pewnie nie zależy na tem, aby upokarzać dalej i maltretować środkami dyplomatycznemi państewka mniejsze i mniej zasobne od głównych jej prowincyj. Owszem przewidzieć to można z góry, że dyplomacya austryacka będzie dalej względną dla Rumunii zwłaszcza teraz, gdy Austrya wymogła tak stanowcze uznanie opinii Europy, gdy żaden nacisk zewnętrzny, żadna nawet próba takiego nacisku nie wymaga salwowania politycznej powagi nadzwyczajnemi środkami.

Rada państwa.

(CLXXV posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 6 grudnia. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Wiceprezes Lobkowic zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 50. Na ławie rządowej wszyscy ministrowie prócz dr. Pražaka. Galerye przepełnione.

Z porządku dziennego załatwiono najprzód w pierwszem czytaniu dwa projekty rządowe: projekt o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1882 przekazano komisyi budżetowej, projekt zaś o wzajemnych przesyłkach towarów celem ich uszlachetnienia między Austryą a Niemcami przekazano komisyi ekonomicznej.

Następują obrady nad wnioskiem Russa o wypowiedzenie nagany ministrowi dr. Pražakowi za obrażenie niemieckich posłów z Czech.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Hohenwart ustnie zdaje sprawę z obrad wybranej *ad hoc* komisyi. Inkryminowany ustęp mowy ministra dr. Pražaka brzmi dosłownie jak następuje: „Senatorowie, gdy w todze schodzą na targowisko, muszą pogodzić się z tem, że się uważa ich za prostych śmiertelników; a posłowie, którzy na dostojnem stanowisku swem powinni szczególniej w czasach politycznie burzliwych wszędzie zachować umiarkowanie, gdy sami stają się przestępcami wobec ustaw..." i t. d. Obrazy dopatrzono się w tem, że użalający się panowie są nazwani przestępcami wobec ustaw. Komisya zadała sobie przedewszystkiem pytanie, ażali w ustępie tym można dopatrzyć się obrazy osobistej. Komisya miała przytem na pamięci, że p. minister dr. Pražak odniósł wyrażenie to wyraźnie tylko do podpisanych na pewnem piśmie, które wedle prawomocnego wyroku kilku sądów zawiera w sobie szereg wykroczeń, i że ci podpisani, o ile są członkami tej Izby, nietylko potwierdzają, jako rzeczywiście podpisali, lecz także wyraźnie przyjmują całą odpowiedzialność za to pismo. Ponieważ zaś nie można dopatrzyć się obrazy, gdy się pomawia kogoś o wykroczenie przeciw ustawom, kto sam wyznaje się sprawcą czynu uznanego wyrokiem sądowym za przestępstwo, większość komisyi nie mogła tedy w słowach ministra dr. Pražaka dopatrzeć się obrazy. Komisya przeto jest przekonana, że dla wys. Izby nie ma przyczyny do wypo-

---

LISTY PARYSKIE

CXII.

Kandydaci nieśmiertelności. Uczony Pasteur i poeta Henryk Bornier. Eugeniusz Manuel. Nieśmiertelność moralna i długowieczność fizyczna. Ciekawy dramat. Organ makrobiotyki. Sekret długiego życia. Środek na użycie. Kalendarze. *Odette* Wiktoryna Sardou. Treść sztuki i jej powodzenie.

(Dokończenie.)

Niewyczerpany w skarbach dowcipu Alfons Karr, który mimo to daleko więcej zarabia na hodowaniu róż w Nicei i wysyłaniu ich codziennie, przez cały rok do Paryża, aniżeli na swoich powieściach, romansach i humorystycznych *Guêpes*, napisał kiedyś zgrabną fantazyę o zupełnej nieużyteczności zegarków kieszonkowych i zwycięzko dowiódł, że to jest jeden z najszkodliwszych wpływów na spokój i szczęście człowieka. To samo, z większą nawet słusznością, możnaby powiedzieć o kalendarzach, które nawet jako sposób mierzenia czasu względną tylko mają wartość. „Napisz weksel, płatny w dniu pierwszego święta Wielkiejnocy — powiedział jeden filozof — a wielki post wyda ci się za krótkim" — a kiedy przychodzi płacić kwartalne komorne, to każdemu się zdaje, że minione trzy miesiące przeszły jak jedna chwila, a znowu *vice versa* właścicielowi domu, czekającemu na czynsz od lokatorów, każde trzy miesiące wydają się wiekiem.

W Paryżu zresztą każdy dziennik jest nieustannym i nieomylnym kalendarzem. Nie spojrzawszy na datę, dość przejrzeć artykuł pod nazwą *Chronique parisienne*, żeby dowiedzieć się, w jakim jesteśmy miesiącu. Nieskończony szereg artykułów o podarkach kolendowych, nie-kończone waryacye o królu migdałowym, karykatury przedstawiające skutki łakomstwa uczni gimnazyów i liceów w uroczystość Karola Wielkiego, to styczeń wyraźniej wskazany niż w kalendarzu. Karnawał, wspomnienia historyczne, żal za procesyą tucznego wołu, wpół zamaskowane drażliwe anegdotki, których wiecznymi bohaterami są poliszynele i pierotki, to luty; w marcu kronika poważniejsza, zaczynająca się od uwag nad hygienicznem znaczeniem postu, a kończąca sprawozdaniami z balów, których tu daleko więcej bywa niż w ciągu karnawału. Kwiecień poznać można po trylogii, eksploatowanej przez wszystkie kroniki, a składającej się z wiosny, wyścigów konnych i świąt wielkanocnych. Maj, to pierwsze wycieczki na wieś; czerwiec, wielki wyścig o stutysięczną nagrodę i wyjazd całego Paryża z Paryża. Lipiec upały, żniwa, okolice Paryża i co rok niedorzeczniejsza jakaś piosnka z *Café-concert*, którą wszystko, co żyje, śpiewać będzie aż do przyszłego roku. Sierpień *embarras de richesses*, wakacye szkolne i biurowe, kąpiele morskie, wody mineralne i ruleta. Wrzesień otwarcie polowania, niewyczerpana mina anegdot o pseudo-Nemrodach. Rozpoczęcie na nowo kursów szkolnych, powrót z wód i kąpieli morskich, winobranie, to październik. W listopadzie dzień Wszystkich Świętych, zaduszki, uszanowanie i cześć dla zmarłych, kilka słów o nadchodzącej lub już nadeszłej zimie, a pod koniec wiecznie te same niby dowcipne żarciki. wymierzane do starych panien z okoliczności dnia św Katarzyny, a już co do grudnia niepodobna się omylić, czytając w kronice o ślizgawkach, choćby lodu nie było; wspomnienie o sprowadzeniu zwłok Napoleona I z wyspy św. Heleny, Boże Narodzenie i wigilia Nowego Roku.

I proszę, po co nam kalendarze? Co wszakże nie przeszkodzi, że ich się sprzeda jak co roku, przynajmniej trzy miliony egzemplarzy.

Pan W. Sardou ma jeszcze inny sposób obejścia się bez kalendarza. On swoje lata liczy tryumfami odnoszonemi na scenie, i rok bieżący już dwukrotnie naznaczony został, że się po staro-rzymsku wyrażę, największą kredką (*candidissimis calculis*). *Divorçons* w Palais Royal dawno już minęło 200tne przedstawienie, a nowo wystawiona w teatrze *Variétés* czteroaktowa *Odette* jest nietylko teatralnym ale i literackim tryumfem.

Wielu tegoczesnych autorów dramatycznych francuskich grzeszy nie brakiem talentu, ale zaniedbaniem w budowie i zewnętrznych ozdobach swoich dzieł. za to jedną z największych zasług pana Sardou jest właśnie najtroskliwsze staranie około przedsięwziętej pracy i sumienne rzeźbienie i gładzenie najmniejszych szczegółów tak pracowite, jakby nie posiadał zupełnie łatwości w robocie, czemu znowu cały ruch i prowadzenie scen zwycięzko zaprzecza.

Tej to cierpliwości zawdzięcza p. Sardou większą połowę swojej wyższości wpośród licznej falangi innych pisarzy nie bez talentu. Od czasu Scribego nikt lepiej niż p. Sardou nie zrozumiał, na czem zależy zręczna budowa sztuki teatralnej; to, co nazywamy optyką sceny, nie ma dla niego żadnych sekretów, to też nikt lepiej od niego nie potrafi wynaleźć uderzające sytuacye i dopatrywać miejsca, gdzie z najlepszym efektem dadzą się pomieścić wstrząsające słuchacza wyrazy. Nowe tego dowody spotykamy na każdym kroku w *Odecie*.

Pierwszy akt tej sztuki jest właściwie prologiem. Wbrew radom swego ojca, hrabia de Clermont Latour zaślubił Odettę, córkę kobiety bardzo wolnych obyczajów, a zatem naturalnie źle wychowaną. Po trzech latach małżeńskiego pożycia, hrabia wracając niespodzianie z kilkodniowej podróży, wieczorem. w towarzystwie dwóch czy trzech przyjaciół, niepostrzeżony widzi zbliżającego się z kluczem w ręku do drzwi buduaru jego żony, młodego znajomego mu wice-hrabiego Cardillan.

Schwytany na uczynku kochanek hrabiny, nie może nic więcej uczynić, jak ofiarować hrabiemu zadośćuczynienie z bronią w ręku i odejść. Hrabia biegnie do kolebki swojej dwuletniej córeczki i odsyła ją do swego brata, generała, a występną żonę wypędza.

Między pierwszym a drugim aktem upływa lat piętnaście. Córka hrabiego, Berengerja, od dziecinstwa wie, że jej matka utonęła w czasie wycieczki na morzu, przy brzegach Normandyi. Młoda dziewica kocha i jest kochaną; p. de Meyran prosił o jej rękę i hrabia zezwala, ale babka narzeczonego, która zna prawdziwą historyę hrabiny de Clermont Latour, za konieczny warunek swego przyzwolenia kładzie, żeby Odetta, bawiąca obecnie we Włoszech, zobowiązała się nie używać nadal nazwiska swego męża i nigdy nie wrócić do Francyi. Występna żona zasługuje na tak surową karę, bo przez te piętnaście lat zmieniła dwadzieścia razy kochanków, a kiedy ich zabrakło w wyższych sferach arystokracyi, dziś znajduje się w rękach niejakiego Frontenac, szulera z profe-

wiedzenia nagany, i wnosi: wys. Izba zechce przyjąć to do wiadomości.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Kopp oddaje na piśmie wniosek następujący: „Wys. Izba zechce uchwalić: Izba poselska wypowiada naganę z powodu, że pan poseł, minister i sprawujący ministerstwo sprawiedliwości dr. Alojzy Prażak na posiedzeniu Izby d. 3 grudnia 1881 wybranych z Czech do Rady państwa posłów narodowości niemieckiej nazwał przestępcami wobec ustaw.“ Mowca motywuje ten wniosek obszernie, najprzód polemizując przeciw pojmowaniu rzeczy przez większość komisyi, jakoby tu nie było obrazy, bo sądy potępiły manifest posłów czeskich, i utrzymując, że manifest może być objektywnie potępiony, a jednak autorów subjektywnie o przestępstwo pomówić nie można, bo wyrok objektywny zapada bez dowodow; że przeto zarzut przestępstwa, posłom subjektywnie uczyniony, rzeczywiście jest obrazą. Chcąc zaś scharakteryzować, jak ciężkiej minister sprawiedliwości dopuścił się obrazy, mowca insynuuje ministrowi Prażakowi rozmaite złe intencye, połączone z jego słowami; z początku jest to wedle mowcy zamiar oczernienia posłów niemieckich z Czech wobec ludności jako zstępujących z drogi legalnej, przy czem nadmienia, że chociaż są liczne po temu prowokacye, posłowie ci nie wyświadczą przeciwnikom swym tej przysługi; ale zwolna stopniując charakter obrazy, mowca dochodzi nakoniec do tego, że minister całą niemiecką ludność Austryi nazwał figurami katylinarnemi (*Catilinarische Existenzen.*) Mowca nakoniec wzywa prawicę, aby porzuciła tu stanowisko partyjne i przychyliła się do wniosku mniejszości, bo inaczej sama sobie przypisze skutki taktyki partyjnej. (*Oklaski* z lewicy.)

Wiceprezes: Otwieram dyskusyę. Dotychczas nikt do głosu się nie zapisał. Czy żąda kto głosu?... Ponieważ nikt się nie zgłasza...

Pos. Kronawetter: Proszę o głos!

Wiceprezes: Poseł Kronawetter ma głos.

Pos. Kronawetter: Wysoka Izbo! Przez dwu kolegów, pp. Schönerera i Fürnkranza, jestem upoważniony do wyłuszczenia zgodnych zapatrywań naszych w sprawie, która nas w tej chwili zajmuje. W tym przeto zamiarze głos zabieram.

Mojem zdaniem zawsze to rzecz trudna i niewłaściwa, żeby stronnictwa, które w takiem wobec siebie pozostają naprężeniu, jak w tej w. Izbie, zasiadały jako sąd na wyrazy, których użył członek tej wys. Izby w burzliwej dyskusyi. Głosowanie nad niniejszą kwestyą pokaże, że ludności bardzo trudno będzie dopatrzyć się czystego, objektywnego i jedynie rzeczą podyktowanego wyroku w rezultacie głosowania, w jakimbądź on wypadnie duchu; ludność przekona się, że głosowanie, szczególniej jeśliby było imienne, czegobym w tym wypadku sobie życzył, wypadnie wedle stronnictw. Fakt ten musi w spokojnym obserwatorze przynajmniej wzbudzić wątpliwość, ażali głosujący powodowali się samą tylko spokojną i chłodną rozwagą. Mniemam, że o wydarzeniach w parlamencie, który obraduje jawnie wobec tłumnie zapełnionej galeryi, z którego czterech ścian każde słowo przez dzienniki dostaje się do najskromniejszej chaty wsi najodleglejszej, wyrokuje jako najwyższa i najmniej uprzedzona instancya cały lud austryacki. Lud austryacki jest tą ostatnią instancyą, która, zarówno, czy tu potępimy czy nie potępimy posła czy ministra za jego wyrażenie, wyda werdykt ostateczny, i zdaje mi się, werdykt także najsprawiedliwszy, a tego wyroku opinii publicznej nie zalteruje żadne orzeczenie, czy ono w tej wys. Izbie wypadnie tak czy owak. Głosowanie nasze będzie miało wartość wtedy tylko, jeśli werdykt ludu austryackiego będzie zgodny z naszym sądem. Mniemam przeto, że pod skrzydłami sądu opinii publicznej każdy poseł znajduje dostateczną osłonę przeciw wszelkim zaczepkom na swoje czynności.

Dla tego ubolewam, że sprawie, o którą tu chodzi, nadano tak wielkie znaczenie. (*Brawo z prawicy*). Ubolewam, że — jakkolwiek nie przysługuje mi tu żadna kompetencya, bo nie jestem prezesem — nie zastosowano łagodniejszych cenzur, jakie nastręcza regulamin przeciw eksaltacyom i eksageracyom, a które może w tym wypadku byłyby były na swojem miejscu.

Rozbiorę teraz to, co w ostatnią sobotę tu powiedziano, aby uzasadnić nasze głosowanie. Idzie naprzód mowa pos. Russa, a w niej jest ustęp taki (*czyta*): „Ten system konfiskat zainaugurowano przed rokiem skonfiskowaniem rezolucyi dwu tysięcy wyborców niemieckich, pomiędzy którymi było więcej niż stu posłów. Gdy się zebrał karlsbadzki *Parteitag* Niemców czeskich, skonfiskowano rezolucyę jego nietylko w wszystkich pismach wiedeńskich, lecz i w samym Karlsbadzie *in natura*. Podobnie było z odezwą, którą w tym roku posłowie niemieccy z Pragi wystosowali do ludu niemieckiego w Czechach.“ Na to odpowiedział pan minister: „Senatorowie, gdy w todze schodzą na targowisko, muszą pogodzić się z tem, że uważa się ich za prostych śmiertelników; a posłowie, którzy na dostojnem stanowisku swem powinni szczególniej w czasach politycznie burzliwych wszędzie zachować umiarkowanie, gdy sami stają się przestępcami wobec ustaw — proszę, o tem są właśnie wyroki sądowe — gdy posłowie ci może w chwilach wzburzenia zapominają, że nie są w Izbie poselskiej, a mowy ich nie są osłonione nietykalnością poselską, jak tutaj, i gdy przeciw tym wzburzonym słowom sądy występują, ale nie wytaczają śledztwa subjektywnego, wtedy, panowie, możecie zmienić ustawę, ale dopóki ona istnieje, niechżebyście właśnie z zaniechania śledztwa subjektywnego przekonali się o szacunku rządu dla przekonań tych panów“.

Panowie! Nasamprzód jedno stwierdzę. Pojęcie obrazy, zdaje mi się, zawiera w sobie zarzut czynu hańbiącego (*bardzo słusznie! z prawicy*), a gdzie w mowie nie ma presumcyi czynu hańbiącego, tam też, jak mniemam ja i dwaj koledzy, którzy mię upoważnili do przemawiania w ich imieniu, nie ma zarzutu czynu hańbiącego. A nietylko między prawnikami, lecz i między profanami umiejętności prawniczej uchodzi za rzecz powszechnie uznaną, że pojęcie czynu karygodnego a hańbiącego niezawsze jest jedno i to samo. (*Zaprzeczenia z lewicy*). Są czyny karygodne, których ktoś dopuścić się może, nie czyniąc ujmy swemu honorowi; jest n. p. czyn karygodny, którego każdy dopuścić się musi, kto nie chce być wykluczonym z towarzystwa pewnych sfer. Przypominam pojedynek, przypominam, że oficerowie, którym zarzucono, iż nie popełnili tego czynu karygodnego, zniewoleni zostali przez kolegów do wystąpienia z armii jako niegodni należeć do stanu oficerskiego. Pojęcia „czyn hańbiący“ a „czyn karygodny“ są więc bardzo różne między sobą. A tak samo jak z pojedynkami ma się rzecz z tak zwanemi przestępstwami i zbrodniami politycznemi. Wiemy, że osoby, które za zbrodnie polityczne skazane były na śmierć, nietylko w Austryi lecz i w innych państwach stali się najwyższymi dostojnikami, zasiedli w Radzie korony. (*Bardzo trafnie! z prawicy*). Gdyby zbrodnia polityczna skażona była plamą hańby, byłoby poprostu niepodobieństwem osoby takie powoływać na najwyższe w państwie stanowiska zaufania. (*Bardzo słusznie!*)

Trzeba więc i w naszym wypadku zadać sobie pytanie: czyż posłom, chociażby im się zarzuciło, że wykroczyli przeciw kodeksowi karnemu, przypisano zarazem czyn hańbiący? Odpowiadam, że nie. Zarzucono im co najwięcej przestępstwo lub zbrodnię polityczną, słowem wykroczenie natury politycznej, publiczno-prawnej. A wszakże właśnie mężowie najwięcej honorowi, właśnie ci, którzy z największym zapałem i z największą odwagą objawiają swoje przekonania polityczne w czynnościach publicznych, są najczęściej ofiarami owych paragrafów naszego kodeksu karnego, które tak niejasno definiują zbrodnie polityczne, a tak ciężkie nakładają na nie kary.

Nie widzę tedy obrazy w zarzucie uczynionym przez pana ministra sprawiedliwości, bo nie widzę zarzutu czynu hańbiącego. (*Brawo z prawicy*).

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę na inną okoliczność. Każdy czyn karygodny ma dwie strony, objektywną i subjektywną, fakt karygodny i subjektywne przewinienie. Może ktoś objektywnie popełnić czyn karygodny, t. j. może uczynić wszystko, co kodeks karny określa jako czyn karygodny; uczynił to, wykroczył przeciw ustawie; ale między przestępcą wobec ustawy a winnym, który za przewinienie swe podlega karze, znów jest różnica. można wykroczyć przeciw samej ustawie, ale nie potrzeba ztąd jeszcze być winnym w tym stopniu, który objetywne wykroczenie przeciw ustawie czyni karygodnem (*Wesołość na lewicy*). Nie mogę tu zapuszczać się w teorye prawa karnego, przytoczę tylko, że w starożytności przywiązywano główną wagę do objektywnego, przedmiotowego naruszenia ustawy, podczas gdy w nowożytnej teoryi prawa karnego momentem decydującym jest sposób i różny stopień subjektywnego zawinienia i od niego zawisła karygodność objektywnego naruszenia ustawy. Takiego subjektywnego przewinienia nie zarzucono też posłom.

Pozwolę sobie też małego ekskursu co do senatorów rzymskich (*Wesołość*). Nie jestem w tej chwili tak biegły w historyi rzymskiej jak szanowny preopinant, wielem już zapomniał, czegom o tych rzeczach dawniej uczyć się musiał. Ale jeżeli pan preopinant powiedział, że z senatorów rzymskich sam tylko Catilina i zwolennicy jego zeszli na targowisko, na *forum*, a więc wszystkich, którzy czynią podobnie, spotyka zarzut, że są figurami katylinarnemi, mnie twierdzenie to wydaje się niekoniecznie prawdziwem. Czytałem o senatorach rzymskich, że na ulicy wielu rzeczy sobie pozwalali (*Wesołość*). Nie same tylko figury katylinarne, lecz za czasów cesarstwa cesarzowie, jak Neron i Domicyan z senatorami swymi zstępowali na ulicę, obcowali z ludem i narażali się tem samem na przygody, które z takiem obcowaniem są połączone.

Jeśli powiedziano, że obrażonym posłom imputowane było „zstąpienie na ulicę“, ja w mowie ministra nie znajduję owego pojęcia pogardliwości, które połączono z użytem przezeń wyrażeniem o „zstąpieniu na ulicę“. Gdzie jest prawo stowarzyszenia i zgromadzania się, tam nie można powiedzieć, iżby każdy, kto po za tą wys. Izbą przemawia w innych zgromadzeniach publicznych, odbywających się w lokalu publicznym, już zstępował „na ulicę“.

Panowie! Ja przemawiałem po lokalach publicznych, w których odbywały się zgromadzenia (*wesołość na lewicy*); a nawet i mój szanowny kolega, który jest sprawozdawcą mniejszości, znalazł się w tym samym lokalu. Jeśli uczynią to inni także posłowie, a będzie o tem mowa, nie potrzeba jeszcze w takiem obcowaniu posłów z ludnością dopatrywać się akcyi, któraby nosiła piętno tak pogardliwe, jakie zawarte jest w frazesie o zstępowaniu „na ulicę“. Czegoś podobnego nie zarzucono też posłom w mowie ministra, który chciał tylko powiedzieć: jeśli kto przedsiębierze publiczną czynność polityczną, chociażby był posłem, podlega jak każdy inny ustawie. A nawet nie powiedział pozytywnie, że ktoś z posłów wykroczył przeciw ustawie, lecz tylko, że gdy posłowie stają się przestępcami wobec ustaw, muszą pogodzić się z tem, że się ich objektywnie — jakże to mam powiedzieć (*wesołość*) — że objektywne wykroczenia przeciw ustawie, nawet gdy wychodzą od posłów, ulegają represyi w ten sposób, na jaki pozwalają obowiązujące jeszcze przepisy.

Że zaś rząd teraźniejszy ma władzę uczynienia tego, nie jego to wina; on odziedziczył tę władzę jako cenny i troskliwie strzeżony zabytek po rządach lewicy (*Wesołość na prawicy.*). Jestem przekonany, że gdybyście wy, panowie, nie byli władzy postradali nigdy i zawsze pozostali byli u steru — pokazało się to z obrad nad zmianą ustawy prasowej — rząd wasz nigdyby nie był na seryo pomyślał o zaprowadzeniu zmiany w ustawie o postępowaniu subjektywnem. Przypominam dziennikarstwo robotnicze i zgromadzenia ludowe i stowarzyszeń. Nie było dziennika robotniczego, któryby objektywnie i subjektywnie nie był prześladowany; każdy numer pism tych świeci całemi stronnicami próżnemi z napisem: „skonfiskowano!“; prawie wszystkie stowarzyszenia stanu czwartego porozwiązywano, tak samo, jak i teraz, a zgromadzenia ich zakazywano na zasadzie tego słynnego paragrafu.

Wówczas w Izbie prócz mnie i kolegi Schönerera i demokratów nikt nie powstawał, ktoby sprawę zniesienia objektywnego postępowania przeciw drukom brał był na seryo. (Pos. Foregger: *To kłamstwo!*) To prawda! (Pos. Foregger: *Nie, to kłamstwo!*) Panie przewodniczący, poseł Foregger zarzuca mi kłamstwo, proszę o przyzwanie go do porządku. Wszystko, com powiedział, jest prawda. (*Brawo! brawo! i oklaski z prawicy*). Mogę dostarczyć całych pak dzienników robotniczych z czasu rządów stronnictwa liberalnego, z kolumnami z napisem: „skonfiskowano!“ a nie odezwał się wówczas przeciw temu prześladowaniu dziennikarstwa głos żaden prócz naszego. Prawda, że chodziło nam o inne interesa, a nie o wasze. Jest to niestety gorżka i smutna prawda. (*Wielki hałas na lewicy*).

Wiceprezes: Słyszałem słowa: „to kłamstwo!“ Nie wiem, od kogo wyszły, ale tego pana, który je wypowiedział, muszę przyzwać do porządku.

Pos. Foregger: Proszę o głos!

Pos. Kronawetter: Nie skończyłem jeszcze; czy wolno mi mówić dalej?

Wiceprezes: Proszę pos. Kronawettera mówić dalej.

Pos. Kronawetter: Trzeba zważyć także, że mamy nietylko §. 58 regulaminu, lecz i praktykę dziesiątek lat w naszym parlamencie; a czy ton, w jakim się przemawia wśród rozpraw burzliwych, jest dozwolony, oceniać trzeba nietylko wedle regulaminu, lecz i wedle praw zwyczajowych. A że i z ław poselskich bardzo często miotano na przeciwników pociski niemniej jaskrawej treści od tego, o którym dziś zawyrokować mamy, zaczepieni zaś nie dobywali zaraz korda, t. j. nie chwytali się §. 58 regulaminu (*bardzo słusznie! z prawicy*), na dowód tego przytaczam tylko ów epizod, w którym zawołano emfatycznie na ministrów, a są oni przecież także posłami: „Precz z wami, burzyciele państwa (*Staatsverderber*)! (*Huczne brawo z prawicy*).

Wszakże to było wyrażenie niemniej dosadne od tego, o którem dziś rozprawiamy. Inny poseł zeszłej soboty pozwolił sobie bezkarnie zastosować do rządu w kwestyi *Länderbanku* znany wiersz Heinego o wzajemnem spotkaniu się w błocie... Skoro w ogóle w takim przemawia się tu tonie, trudno pojąć, dla czego właśnie tylko jedno wyrażenie śrubuje się do tak wielkiego znaczenia, zwłaszcza gdy się zważy, że panowie, którzy uderzali na ministrów, mieli czas i sposobność wyuczyć się mów swoich na pamięć, podczas gdy zaczepieni musieli *ex abrupto* odpowiadać (*Śmiechy na lewicy*). W takiej też replice wypowiedział pan minister Prażak swoje słowa. Są już w stenograficznym protokole i za nic w świecie nie możnaby ich już cofnąć.

W interesie swobody słowa, której w tej wys. Izbie dotychczas wszystkie stronnictwa dla wszystkich przestrzegały, i wobec okoliczności, że opinia publiczna, jak powiedziałem na wstępie, wydać może sąd bardzo energiczny, stanowczy i sprawiedliwszy od naszego, my trzej posłowie poczytujemy zastosowanie §. 58 i wypowiedzenie nagany za zbyteczne. (*Huczne oklaski i brawa z prawicy*; *sykanie na lewicy i na galeryi*).

Pos. Foregger: Ponieważ pan wiceprezes nie wie, kto użył wyrazów: „to kłamstwo!“ więc ja sam przyznaję się do nich. (*Brawo z lewicy*). Ja przeto jestem przywołany do porządku, ale zanim umotywuję wyraz „kłamstwo“, muszę wynurzyć zdziwienie, że za tak objektywny wyraz można kogo przywołać do porządku.

Wiceprezes: Nie mogę dopuścić krytyki upomnień prezydenta.

Pos. Foregger: Ja też nie myślę krytykować czynności pana wiceprezesa, chcę tylko usprawiedliwić się, dlaczego wymknął mi się ten wyraz. Pos. Kronawetter twierdził,

---

syi, zgrywającego na pewniaka łatwowiernych amatorów bakarata w jednym klubie w Nicei. Frontenac został nareszcie złapany na uczynku oszustwa w kartach i haniebnie wypędzony z klubu.

Przypadek zdarzył, że hrabia, jego córka i jej narzeczony przyjechali także do Nicei. Odetta do rozpaczy przyprowadzona podłością swego kochanka, wydziera sobie włosy, zapytując się z boleścią, kto ją wydobędzie z brudnej kałuży, w którą popadła?

— Ja! — odzywa się hrabia wchodząc do niej — ale pod warunkiem, że się zobowiążesz nieużywać więcej mego nazwiska. Zapłacę twoje długi i zapewnię ci znaczną pensyę dożywotnią.

Odetta nie przyjmuje warunku, hrabia wtedy przywołuje wspomnienie jej córki, której przyszłe szczęście od tego zależy.

— Ja nie mam córki; nie znam jej, boś mi ją wydarł; ale chcę ją zobaczyć, wymagam tego.

Hrabia zezwala, naturalnie pod warunkiem, że Odetta przedstawi się jako przyjaciółka jej nieboszczki matki.

Tu przypada scena niesłychanie śmiała i trudna; tylko taki mistrz jak Sardou mógł z niej wyjść zwycięzko. Berengerja z uniesieniem mówi o swojej matce, której nie znała, ale o której mówiono jej zawsze, że była wzorem wszystkich cnót, matce, którą wiecznie opłakuje i czci jak świętą. Odetta wobec tych wyznań pełnych niewinności, czystości, uroku nieskalanej istoty, płonąc od dawna nieznanym rumieńcem wstydu nie śmie ani pomyśleć o przyznaniu się do swego upadku; ściska konwulsyjnie odzyskane na chwilę dziecię i ucieka.

W chwilę potem słychać wielką wrzawę na ulicy; to jakaś kobieta spadła z wysokiego brzegu w morze i znaleziono zwłoki jej rozbite o skały; to ta pani, która przed chwilą była u hrabianki z wizytą.

— Biedna kobieta — powiada Berengerja — pozwól mi ojcze pójść pomodlić się przy jej zwłokach.

— Pójdźmy oboje.... — odpowiada hrabia i zasłona spada.

Niektóre, naturalnie nieprzychylne panu Sardou dzienniki, usiłowały dowodzić, że *Odetta* jest sztuką napisaną na korzyść wprowadzenia prawa o rozwodach, ale insynuacya ta jest najzupełniej fałszywą. Jeżeli koniecznie zechcemy, bo teraz taka moda, szukać tezy, którą p. Sardou chciał przeprowadzić w *Odecie*, to znajdziemy ją w wyraźnie sformułowanym zarzucie, że prawodawstwo stanowiąc artykuły dozwalające zadekretować separacyę małżonków w razie dowiedzionej winy ze strony żony, posuwając surowość aż do odjęcia jej zarządu majątku i wychowania dzieci, zapomniała o obronie należnej nazwisku choćby zupełnie niewinnego męża, owszem zdaje się mówić do występnej: za karę żeś to nazwisko splamiła, pozwalam ci plamić je jeszcze, ile razy ci się podoba....

Ale prawo dozwalające rozwodów, tam gdzie istnieje obecnie, nie odejmuje także występnej żonie wolności używania nazwiska męża, więc teza pana Sardou w żaden sposób nie może uchodzić za poparcie projektu p. Naquet.

Publiczność zresztą nie interesuje się tu filozoficzną tezą, bo aż nadto zajęta jest ani na chwilę nie słabnącym interesem sztuki i wyborną grą artystów, którzy rzeczywiście w każdej sztuce p. Sardou czują się podwójnie panami swoich talentów.

Paryż, 1 grudnia

J. Bohdan

że lewica nic nie uczyniła na rzecz zniesienia objektywki. Nieprawda to, bo Izba poprzednia uchwaliła projekt, w którym objektywka prawie zupełnie jest zniesiona. Użyłem owego wyrazu na to tylko, aby dać dowód *ad oculos*, jako dwojaką miarą w tej samej sprawie się mierzy. Raz zarzut, że się jest przestępcą, nie jest obrazą, inny raz wyrażenie tak niewątpliwie objektywne, jakiem jest wyraz „kłamstwo", uważane jest za obrazę. (*Śmiech na prawicy. Brawo z lewicy.*)

Pos. Kronawetter odpowiada, że wyraz objektywny jest „nieprawda"; rozmyślna nieprawda jest kłamstwem, nierozmyślna pomyłką. Pos. Foregger rzeczywiście wywlókł gdzieś z kąta stary wniosek ministra Glasera, nie tyczący się ściśle objektywki; ale cóż się działo? Lewica nie dosiedziała w sali, ilekroć rzecz ta przychodziła pod obrady, tak, że Izba bywała zaledwie w komplecie niezbędnym do uchwał. I to nazywa się traktować rzecz na seryo? Chodziło poprostu tylko o zamydlenie oczu ludności. Lewica traktowała seryo sprawy zbankrutowanych przedsiębiorstw kolejowych, gdy chodziło o pieniądze z kieszeni ludności; wtenczas kamieniem siedziała tu w sali. (*Huczne brawo z prawicy*).

Pos. Rabl oświadcza, że z stanowiska objektywnego, nie partyjnego, i z szczerego przekonania głosować będzie za wnioskiem mniejszości komisyjnej, bo sofistyka Kronawettera nie zdołała przekonać go inaczej. (*Brawo z lewicy*).

Pos. Schönerer przypomina, że pos. Rabl należał do tych, którzy w sprawie prolongacyi ustawy wojskowej przed dwoma laty (*wielki hałas na lewicy*) dwa razy głosowali przeciw prolongacyi, a po raz trzeci za nią. Przekonania pos. Rabla są więc zmienne, i jak dziś z przekonania głosować będzie za dopatrzeniem się obrazy w słowach ministra Prażaka, tak za kilka dni możeby z przekonania głosował przeciwnie. (*Wielka wrzawa na lewicy*).

Ponieważ nikt już głosu nie zabiera, dyskusya zamknięta.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Kopp ubolewa, że sprawa tak poważna ucierpiała w skutek sposobu, w jaki odzywali się niektórzy posłowie. Dalej polemizuje przeciw Kronawetterowi, utrzymując, że minister Prażak mógłby znaleźć lepszego obrońcę i sam lepiej się bronić. Mowca jeszcze raz wzywa Izbę, aby porzuciła manewry stronnicze, a wydała sąd w duchu wniosku mniejszości. (*Huczne brawo z lewicy*).

Sprawozdawca większości poseł Hohenwart stwierdza, że sprawozdawca mniejszości nie trzymał się ściśle rzeczy: a co się tyczy zarzutu uczynionego przezeń Kronawetterowi, iż wciągnął sprawy stronnictw do dyskusyi, to sprawozdawca mniejszości pierwszy to uczynił. Mowca protestuje przeciw insynuacyi Koppa, jakoby większość Izby z góry przybyła była do sali z postanowieniem głosowania ze stanowiska stronniczego. Poseł Kopp dowodził, że gdzie jest wyrok objektywny, tam niekoniecznie musi być jeszcze przestępca osobisty; ale nie o to tu przecież chodzi, lecz o pytanie, czy słowa ministra są obrazą czy nie. Mowca dowodzi, że słowa te w swej formie tak ogólnikowej nie zawierają obrazy, tem mniej, ile że o obrazie osobistej wcale już mówić nie można. Czynią ministrowi zarzut, że nie kazał wytoczyć posłom podpisanym na skonfiskowanym manifeście śledztwa subjektywnego. Minister bardzo słusznie zaniechał tego, bo proces taki okrzyczanoby po całym świecie jako tendencyjny. (*Huczne brawa* z prawicy.) Mowca od siebie także wzywa wszystkich, aby nie ze stanowiska stronnictwa, lecz wedle przekonania głosowali. (*Oklaski* z prawicy.)

Wiceprezes: Zanim przystąpimy do głosowania, muszę powrócić jeszcze do ostatnich słów posła Foreggera, których wśród niespokoju nie dosłyszałem zaraz, a które mam teraz w stenogramie. Pos. Foregger uczynił mi zarzut, do którego nie dałem powodu. Nie czynię użytku ze służącego mi prawa jedynie dlatego, aby nie być sędzią w własnej sprawie.

Pos. Foregger: Proszę o głos!

Wiceprezes: Przepraszam, dyskusya jest zamknięta.

Pos. Foregger (*wśród ciągłej wrzawy*): Tylko w kwestyi faktycznej.

Wiceprezes: Poseł Foregger ma głos.

Pos. Foregger. Pan wiceprezes mylnie mię pojął. Jam nie krytykował bynajmniej cenzury przeciw mnie orzeczonej. Wyznaję owszem, że cenzura ta była zupełnie słuszna i że sam wziąłbym wiceprezesowi za złe, gdyby takie wyrażenie, jak moje, puścił był płazem. (*Powszechna wesołość*).

Pos. Russ: Nim wysoka Izba przystąpi do głosowania, oświadczam, że my posłowie Niemcy z Czech, nie chcąc być sędziami w własnej sprawie, opuścimy salę. (Posłowie ci wychodzą, jednocześnie z nimi także ci ministrowie, którzy są posłami).

Pos. Chlumecki wnosi, aby głosowanie nad wnioskiem mniejszości odbyło się imiennie.

Wiceprezes czyta podany na piśmie wniosek mniejszości i powtarza ustnie wniosek większości komisyjnej tak, jak go wypowiedział sprawozdawca p. Hohenwart, i oświadcza, że najprzód podda pod głosowanie wniosek mniejszości, a jeśli ten upadnie, wniosek większości.

Pos. Sturm wynurza zdziwienie, że jako wniosek większości ma iść pod głosowanie co innego od tego, co uchwalono w komisyi. W komisyi przyjęto tylko wniosek Hohenwarta, że nie ma powodu do wypowiedzenia nagany, tu zaś dodany jest wniosek, żeby Izba przyjęła to do wiadomości.

Wiceprezes oświadcza, że wniosku większości nie podano na piśmie, powtórzył więc tylko słowa jej sprawozdawcy.

W imiennem głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości 161 głosami przeciw 113 głosom. Przeciw niemu głosowali z lewicy pp Fürnkranz, Kronawetter i Schönerer. Za nim głosował także Coronini, co wywołało pewne zdziwienie na prawicy.

Nakoniec stwierdzono, że głosowanie nad wnioskiem jest zbyteczne wobec faktu, że wniosek mniejszości odrzucony.

Koniec posiedzenia o godz. $2^1/_2$. — Następne jutro.

Uzupełniając sprawozdanie z czwartkowego posiedzenia Izby niższej Rady państwa, podajemy dzisiaj w obszerniejszem streszczeniu przemówienie p. ministra obrony krajowej hr. **Welsersheimba** przy dyskusyi nad nowelą do ustawy wojskowej z r. 1868. Po mowach dep. Schöffela, ks. Alfreda Lichtensteina, Fürnkranza, Fischera, barona Walterskirchena i dr. Herbsta, pan minister tak przemówił:

Przedłożony projekt ustawy jest owocem wszechstronnych i gruntownych dyskusyj i rokowań, jakich wymagał zwykły tok rzeczy i jakie okazały się potrzebnemi ze względu na nasze stosunki państwowe, oraz na to, że przedmiot sam wchodzi w zakres spraw wspólnych. Już sam charakter tych stosunków, tudzież względy ekonomiczne nakazywały. aby niniejsze przedłożenie ograniczyło się na niezbędnie koniecznych ulepszeniach i zamknięte było ściśle w granicach obowiązującej ustawy wojskowej.

Jeśli przy tem wszystkiem niezupełnie lub wcale nie zostały uwzględnione życzenia i zapatrywania ze stron różnych objawione, to należy mieć i to także na względzie, że wiele wymagań, które z czysto wojskowego stanowiska wydawały się nader pożądanemi, trzeba było w przedłożeniu pominąć lub zamknąć w najskromniejszych granicach. Projekt przedłożony nie może przeto rościć pretensyi do doskonałości; musiał on być w ten sposób ułozony, aby wykonanie jego wszędzie było możliwe. Obok pewnych, wcale niemożliwych nowych żądań, projekt ten zawiera ułatwienia i przedstawia istotne ulgi.

Niech mi będzie wolno zastanowić się bliżej nad niektóremi punktami i odpowiedzieć na argumenta poprzednich mowców, co wydaje mi się tem potrzebniejsze, iż rząd czuje się w obowiązku wyjaśnić powody, które skłaniają go do zaapelowania do ofiarności narodu i do wotów jego przedstawicieli.

Jeden z poprzednich mowców uczynił wzmiankę, za którą mu szczególnie wdzięczny jestem o stanowisku korpusu oficerów. Nie jest ono i nigdy nie było łatwem, a jeśli panowie deputowani i wysoka Izba zechcą w ten sposób popierać oficerów, iż będą się starać korzystnie dla nich usposobić opinię publiczną, w takim razie mogą być pewni wdzięczności rządu, gdyż mniemam, że tak ważne zadanie, jakiem jest niezawodnie ocenienie doniosłości stanowiska oficerów w armii, da się rozwiązać jedynie na drodze ogólnego uznania i należytej pieczy ze strony rządu który też stara się otoczyć oficerów wedle sił i możności należytą opieką i troskliwością.

W dalszym jednak toku wywodów odezwały się głosy, z powodu których zmuszony jestem wyrazić moje ubolewanie. Przy omawianiu naszego stosunku do Węgier podsunięto Węgrom zamiar zerwania wspólności, w obec czego zmuszony jestem wypowiedzieć otwarcie moje osobiste zapatrywania.

Zdaniem mojem nie dobrze jest zasiewać i żywić nieufność do Węgier; zdaje mi się że znane mi są poniekąd stosunki Węgier i mniemam, że mam prawo pokładać zaufanie w potęgę rozumu i uczucia. i wierzyć, że to co jest dobre i sprawiedliwe, pozostanie takiem na zawsze. W Węgrzech wszyscy ludzie myślący uznają nadzwyczajne korzyści obecnego stosunku państwowego, które im daje stanowisko wielkiego mocarstwa w połączeniu z wewnętrzną niezawisłością i nie zapominają o tem, że ponosząc małe stosunkowo ciężary posiadają rękojmię zabezpieczenia ich interesów na zewnątrz. Oto korzyści, które uznaje niezawodnie znaczna większość narodu, ocenia je jak należy i odczuwa. Nie brak jednak przy tem wszystkiem dowodów na to, że wielkie masy narodu węgierskiego cenią i kochają wspólną armię. Długie, całe wieki trwające boje, jakie staczały zastępy austryackie wspólnie z Węgrami dla ich wyswobodzenia, przypominają nam wielkie chwile wspólnej wojskowej działalności, bitwy stoczone pod St. Gotthardem, Budą. Zentą, Piotrowaradynem i Belgradem, przywodzą nam na pamięć wiekopomne chwile, w których owo łączne działanie zostało uwieńczone tak świetnym rezultatem. Widzimy dalej Węgry w mądrem zrozumieniu wspólnych interesów walczące w jednym szeregu z Austryakami w obronie potęgi całej monarchii.

Tak w Węgrzech jak u nas żyją wspomnienia dni chwały, tej zaszczytnej tradycyi wspólnej armii; głęboko wryły się w pamięci Kolin, Hochkirch, Amberg, Würzburg, Aspern, Lipsk, Navarra, Custozza i Lissa, gdzie ich przodkowie, gdzie ich ojcowie i bracia zdobyli sobie zarówno z naszymi nieśmiertelne wawrzyny. Ludzie myślący w Węgrzech wiedzą o tem aż nadto dobrze, że jedynie wspólny węzeł, jedynie urzeczywistnienie godła naszego dostojnego Monarchy może temu zapobiedz, aby ludy Austryi w historyi przyszłości nie figurowały jako „byłe". Fakta te są silniejsze niż hałasy pewnych krzykaczów, to też nie potrafią one nikogo w błąd wprowadzić. Wielkie masy narodu węgierskiego stoją niewzruszenie i wiernie przy naszym Monarsze, przy naszych instytucyach a gdybyśmy na podstawie nic nieznaczących objawów chcieli budzić nieufność, służylibyśmy tylko sprawie nieprzyjaciół monarchii. Zdaje mi się przeto, że mogę śmiało powiedzieć, że podstawom naszej wspólnej siły zbrojnej nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ani też zasady jej organizacyi nie są narażone na jakikolwiek uszczerbek.

Przechodząc do innego punktu muszę przyznać, że jeśli z jednej strony różnorodny skład monarchii jest źródłem znamienitej siły i elastyczności, to z drugiej znowu jest źródłem licznych trudności. Każda przeto wojna stawia Austryo Węgry w nadzwyczaj krytycznem położeniu i wtedy to siła zbrojna staje się punktem ciężkości egzystencyi monarchii. Siła zbrojna przeto powinna stać na wysokości swego zadania. Obecnie organizacya wojskowa pozostawia nie jedno do życzenia. Dla tego też czas pokojowy powinien być użyty na naprawę tego, co wymaga najniezbędniejszej przynajmniej naprawy. Austrya nie może czekać, aż zostaną załatwione i wygładzone wewnętrzne trudności.

Tego, co rząd czyni dla podniesienia siły zbrojnej, nie czyni on dla siebie lecz w interesie ludu, a patryotyczna reprezentacya dobrze postąpi, jeżeli zechce to zapatrywanie rozpowszechniać między masami. Wypowiadam tutaj czysto indywidualne poglądy, nie je tem wtajemniczony w tajniki naszej polityki zewnętrznej mimo to zdaje mi się, iż to, co zamierzam powiedzieć. będzie na czasie. Posłannictwo Austryi, potęga, którą Austrya musi osiągnąć, spoczywają w celach moralnych, misya ta i potęga polegają na wzmocnieniu i uznaniu ogólnej podstawy prawnej, na ubezpieczeniu niezawisłości wszystkich państw; zadaniem jest Austryi starać się o to, aby wszystkie ludy, jakiemikolwiek mówią językami i jakiekolwiek mają na oku interesa, dążyły w wspólnem pożyciu do wyższych celów cywilizacyjnych. Mamy nadzieję, że zadanie to, choć połączone z ciężkiemi zapasami, uda nam się w naszem państwie szczęśliwie rozwiązać, i dlatego też musi każdy tak na wewnątrz jak i na zewnątrz nabrać przekonania, że Austro-Węgry chcą i mogą myśl tę wprowadzić w życie.

Przechodzę teraz do niektórych uwag poczynionych z powodu ostatnich obrad nad tą nowelą, niemniej dotknę „układów". jakie miały toczyć się w tej sprawie. Z powodu tych układów nie można, zdaniem mojem, czynić zarzutów rządowi, mianowicie ze strony liberalnej. Owszem zdaje mi się, że gdyby rząd jakiś nie znajdował się w zgodzie i dobrem porozumieniu z tymi, którzy go popierają, rząd taki nie byłby parlamentarnym. (*Brawo z prawicy*). Utrzymanie takiej spójni jest ostatecznie jego zadaniem Rząd jednakże nie prowadził układów, któreby miały cechę stronniczą. nie przyrzekał niczego i nie przyjmował żądań z którejkolwiek strony. Z wdzięcznością muszę zaznaczyć, że znaczna większość tej wys. Izby bez uprzedzenia i bezstronnie zapatrywała się na niniejsze przedłożenie, niemniej z wdzięcznością uznaję, iż wszystkie stronnictwa przy jego rozstrząsaniu powodowały się względami patryotycznemi. (*Brawo po prawicy*). Armia nie jest sprawą jakiegokolwiek stronnictwa, a rząd właśnie przejęty jest nawskróś tem przeświadczeniem. Armia austryacka była zawsze puklerzem i warownią dla wszystkich patryotów, bez względu do jakiego stronnictwa należeli, walczyła ona od wieków za całą i nierozdzielną Austryę. Armia skupia w sobie nie partyjne lecz ogólne interesa, a rząd spełnia tylko swoją powinność, starając się o bezpieczeństwo państwa; wnosi on przedłożenie, i żąda jego przyjęcia nie dla siebie, lecz dla ojczyzny! (*Brawo! brawo na prawicy*).

Armia nie jest bynajmniej instytucya, którąby w zamian za stawiane żądania nie przynosiła odpowiednich korzyści. Armia jest szkołą tak dobrą jak każda inna, a ze wszech miar niezbędną dla obrony interesów ojczyzny w wojnie, gdy idzie, jak to ma miejsce teraz właśnie, o rozwinięcie do najwyższego stopnia moralnych i intelektualnych czynników, ażeby w olbrzymich zapasach z silnymi okazała się od nich silniejszą.

Armia jest szkołą, w której rozwijają się wszystkie te czynniki, nie zaś mechanicznym tylko motorem, jakim się wydaje na pozór. Kto miał do czynienia z żołnierzem wysłużonym, ten nauczył się cenić go pod każdym względem, ten rozumie działalność szkoły wojskowej. Armia jest także szkołą specyalną, jedyną „obowiązkową", idei łączności monarchii, szkołą wspólnego języka dla niezbędnego porozumiewania się, dalej szkołą w której znajdują należne uwzględnienie wszystkie narzecza narodowe jako środek kształcenia (*Bardzo dobrze. po prawicy*), szkołą wreszcie, z której wykluczone są wszelkie spory.

Armia jest szkołą uczuć i myśli patryotycznych. a pragnąłbym zaiste, aby uczucia te pielęgnowano w równej mierze we wszystkich szkołach ludowych. Jest ona potężną przedstawicielką „austryackości", pod którą coś więcej rozumieć należy, niż jeden naród. gdyż jest ona wyrazem uczuć, myśli i właściwości wielu ludów i posiada ową cudowną wszechstronność i giętkość, dzięki którym monarchia nasza rozwijała się od wieków wśród burz najcięższych i musi się ciągle rozwijać jako wewnętrzna i zewnętrzna konieczność.

Armia stoi na straży spójni państwowej, porządku, bezpieczeństwa, bezstronności: nikt tu się nie spyta, do jakiej ten lub ów należy grupy narodowej lub socyalnej, lecz o to tylko, czy jest człowiekiem honorowym i patryotą. Armia przeto nietylko „konsumuje", lecz także płaci za to. co dla niej czyni ogół, płaci bezustannie i setki pobojowisk rozsianych po całej Europie zwilżyła krwią własną.

Wysoka izbo! Jeżeli nadużyłem nieco cierpliwość panów, proszę o koleżeńską pobłażliwość, czuję się bowiem w tej chwili waszym kolegą jako przedstawiciel kraju. Przypadło mi reprezentować „lud pod bronią" ten lud, który, gdyby wola Najj. Pana powołała go do obrony interesów monarchii, do walki, której nikt z nas nie pragnie, której jednak nikt nie powinien się lękać, okazałby wam niezawodnie swą wdzięczność za to, iż daliście mu możność skutecznego spełnienia poruczonego mu zadania. (*Brawo! brawo!*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polemika niemiecko-rossyjska.)

W jednym z najświeższych numerów *Nordd. Allg. Ztg.* znajdujemy na miejscu naczelnem następujący godny uwagi artykuł:

„Dzienniki rossyjskie *Ruś*, *Nowoje Wremia* i inne pokrewne im duchem organa — starają się obecnie wywołać podobne wzburzenie, jakie objawiało się w prasie rossyjskiej po kongresie berlińskim. Jak w ówczas tak i teraz ci politycy rossyjscy, którzy wzięli sobie za zadanie budzić w ludzie rossyjskim niechęć przeciwko Niemcom i Austryi, zapominają zupełnie, że kongres berliński został zwołany jedynie na życzenie i wniosek Rossyi i nie byłby się odbył wcale, gdyby polityka rossyjska nie uznała go za odpowiedni jej celom. W tym celu Aleksander II wysłał umyślnie hr. Szuwałowa do zaprzyjaźnionego z nim i spowinowaconego cesarza niemieckiego i dał mu polecenie, aby starał się koniecznie nakłonić cesarza Wilhelma do zwołania kongresu, a monarcha niemiecki ożywiony życzeniem utrzymania pokoju powszechnego i pragnąc przytem zadość uczynić życzeniom swego dostojnego siostrzeńca, objawił bezzwłocznie za pośrednictwem księcia Bismarcka gotowość zwołania kongresu, jeżeli Anglia zgodzi się na przyjęcie zaproszenia i tym sposobem umożliwi zrealizowanie projektu. Jak tylko przekonano się w drodze poufnej o gotowości Anglii, wysłano bezzwłocznie zaproszenia. a kongres rozpoczął swą prace Ks. Bismarck, który podówczas nie wyzdrowiał był jeszcze zupełnie po ciężkiej chorobie nerwowej, pomimo nadwerężonego zdrowia objął kierownictwo rozpraw, w czasie których hr. Szuwałow, jak o tem każdemu wiadomo, nie był wyłącznym rzecznikiem interesów rossyjskich. Życzyćby należało. aby redakcye takich dzienników rossyjskich, które zabierają głos w kwestyach polityki zagranicznej, odczytały przynajmniej z uwagą protokoły kongresu. nim rozpoczęły niepokoić umysły swych ziomków artykułami, pisanemi w tonie namiętnym, artykułami, w których wszelkie nieszczęścia dotykające Rossyi na wewnątrz przypisują kongresowi berlińskiemu, zamiast szukać ich źródła w samej Rossyi. Gdyby kongres berliński nie był przyszedł do skutku, wybuchłaby była niezawodnie wojna, niemniej straszna od wojny krymskiej; czy zaś ta nie oddziałałaby o wiele niekorzyst-

niej na stan wewnętrzny Rossyi, niż kongres berliński, jest to pytanie, na które *Ruś* i *Nowoje Wremia* same mogą dać odpowiedź, zwłaszcza, jeśli nie spuszczą z uwagi tego, jak złe skutki dla wewnętrznych stosunków Rossyi wywarła wojna turecka, pomimo, że wypadła dla niej zwycięzko. Nie zdaje nam się, aby prasa rossyjska oddawała narodowi swemu dobre usługi, usiłując zabiegi, skierowane do wykrycia istotnych, w samej Rossyi tkwiących przyczyn złego, sprowadzić na fałszywe tory za pomocą artykułów podburzających przeciwko sąsiednim państwom.“

KRONIKA

= **JE. p. Namiestnik** hr. Alfred Potocki wyjeżdża dziś wieczór pociągiem pospiesznym do Wiednia. Panu Namiestnikowi towarzyszy szef biura prezydyalnego radca dworu p. Herman Löbl.

= **Egzamina piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego w zawodzie gimnazyalnym rozpoczną się 15 grudnia b. r., poczem przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

† **Józef Seidler** c. k. starosta cieszanowski, szanowany powszechnie jako urzędnik i obywatel, zmarł przedwczoraj po dłuższej chorobie w Cieszanowie.

(*m*) **Uroczyste otwarcie wystawy** robót kobiecych i wyrobów tkackich przemysłu domowego, urządzonej staraniem zarządu muzeum przemysłowego, odbyło się wczoraj w południe w wielkiej sali ratuszowej w obecności bardzo licznego grona zaproszonych osób, w których liczbie znajdowali się dostojnicy krajowi i znakomitości naszej stolicy. Przybyli między innymi na akt otwarcia JE. pan Namiestnik Alfred hr. Potocki z małżonką, Jego Król. Wys. ks. Würtemberski, wiceprezydent Namiestnictwa JWp. Zaleski, księżna Leonowa Sapieżyna, J. E. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, generałowie ks. Thurn-Taxis i Friedberg, ks A. Sapieha, członkowie Rady miejskiej z prezydentem miasta na czele, członkowie Wydziału krajowego, profesorowie uniwersytetu, wreszcie liczne grono pań. Zgromadzonych powitał p. Bałutowski imieniem zarządu muzeum przemysłowego, poczem p. Ludwik Wierzbiecki miał dłuższy odczyt o czynnościach i rozwoju tego muzeum, którego zadaniem jest popieranie przemysłu i rękodzieł w kraju naszym. Jednym z środków do dopięcia tego celu jest urządzanie peryodycznych wystaw; obecnie urządzono pierwszą taką wystawę z działu robót kobiecych i wyrobów tkackich przemysłu domowego. Po odczycie przyjętym oklaskami udało się liczne grono dostojnych osób na drugie piętro gmachu ratuszowego do sal, w których jest urządzoną wystawa.

× **Przejmujący obraz nędzy** przedstawił się wczoraj na dworcu kolei żelaznej wszystkim obecnym tam w czasie nadejścia popołudniowego pociągu z Czerniowiec. Pociągiem tym przybyło około czterdziestu robotników, włościan z zachodniej Galicyi, wracających z Rumunii, dokąd udawali się byli na robotę. Wracali w stanie do nieopisania nędznym. obdarci, niektórzy na pół nadzy, wychudli, z śladami głodu i ciepienia na sinych od zimna twarzach. Były między nimi kobiety z niemowlętami u piersi i małe chłopaki, upadające od zimna i głodu. Cała ta nieszczęsna rzesza udała się z dworca do miasta, aby szukać noclegu. Widok tego pochodu był prawdziwie wzruszający, zdawało się prawie, że się ma przed sobą jaką scenę z obrazu Callota lub epizod wojenny z senzacyjnych płócien Wereszczagina. Biedni ci Mazurowie gorzko pokutują za lekkomyślność i łatwowierność, z jaką opuścili swoje wioski, aby szukać obfitego zarobku, który im obiecywano w Rumunii. Nie zarobili nawet tyle, aby okryć skostniałe członki od zimna i zaopatrzyć się w suchy chleb w podróży. Ze Lwowa może będą musieli ruszyć piechotą w Rzeszowskie, gdyż mało kto z nich zdoła zapłacić zniżoną nawet do ostateczności cenę jazdy kolejowej. Jest to już czwarty z kolei transport tych biednych ofiar nędzy i łatwowierności. Trzy dni temu, kiedy podobny transport ruszyć miał dalej ze Lwowa do Rzeszowa, jeden z nieszczęśliwych padł nagle na peronie i ducha wyzionął. Podniesiono już martwe zwłoki.. Umarł z wycieńczenia.

= **Rada miejska** na przedwczorajszem posiedzeniu wzięła do wiadomości protest podpisany przez dr. Millereta i 16 towarzyszów przeciw uchwale zapadłej na tajnem posiedzeniu w dniu 1 b. m. w sprawie rekursu p. Kaniewskiego, a to z powodu „iż dwóch radnych, biorących udział w posiedzeniu, jest skompromitowanych w tej samej sprawie.“ Następnie uchwaliła Rada przydzielić części miasta położone po lewym brzegu potoku pasieki aż do jego ujścia do Pełtwi koło dworku hr. Fredrów, dalej części miasta położone na lewym brzegu Pełtwi aż do Zamarstynowa do rozszerzonego cmentarza Stryjskiego, zmarli zaś, którzy mieszkali po prawym brzegu potoku, Pasieki i Pełtwi, będą grzebani na cmentarzu łyczakowskim. Nie zmienia to bynajmniej dawnej uchwały, że po złożeniu stosownej opłaty może każdy być pochowany na cmentarzu centralnym. Odrzucono ofertę pana P. Wajdy na sprzedaż realności przy ulicy Halickiej i Wałowej celem rozszerzenia placu Halickiego Natomiast uchwalono zakupić realność p. Franciszki Tippnerowej przy ulicy zamkowej, albowiem na tych gruntach, graniczących z Wysokim Zamkim są źródła zasilające źródliska miejskie. Po załatwieniu tych spraw zarządził p. prezydent posiedzenie tajne.

= **O strasznej katastrofie,** w której widownią był wczoraj wieczór Wiedeń, znajdą czytelnicy szczegóły w depeszach telegraficznych. Tak zwany *Ringtheater*, dawniej Opera Komiczna, który padł ofiarą płomieni tuż przed samem rozpoczęciem widowiska, a więc w chwili, kiedy cała sala była już napełniona widzami, smutnym swym losem jakby utwierdził wiarę w fatalizm pewnych miejsc i pewnych rzeczy. Formalnie klątwa jakaś ciężyła nad tym gmachem. Zbudowany w czasach tak zwanego „rozkwitu ekonomicznego“ nie miał jeszcze czasu rozewrzeć swych podwoi, kiedy pamiętna klęska spekulacyjna z roku 1873 — ów *krach* niezapomniany zaskoczył i zagroził nowe przedsiębiorstwo. Co chwila zmieniali się w tym teatrze przedsiębiorcy, jeden bankrutował po drugim; teatr zamykał się i otwierał, aby po kilku miesiącach znowu być zamkniętym, a od czasu do czasu musiała nawet interweniować policya, aby załatwiać burzliwe spory między dyrektorem, który nie mógł płacić gaży, a aktorami pozbawionymi wszelkich środków do życia. Przyszło w końcu do tego, że w sali popisywały się tylko wędrowne trupy rozbitków teatralnych, magnetyzerowie, kuglarze itp. Tego roku *Ringtheater* zdawał się wstępować w nową i to świetną epokę. Jauner, słynny Jauner, człowiek bardzo przedsiębiorczy i bardzo zdolny, a co więcej jeszcze znaczyło w tym wypadku, bardzo zapaśny w środki finansowe, były dzierżawca *Carltheatru* i kierownik opery nadwornej, objął przedsiębiorstwo nieszczęśliwego teatru i odrazu wzniósł go do pewnej wysokości artystycznej. Pusta przedtem zawsze sala była odtąd zapełniona elegancką publicznością, repertoar zasilany był najlepszemi nowościami, dekoracye były zawsze bogate i świetne — słowem teatr na *Schottenringu* zaczynał wchodzić w modę, a występy Sary Bernhardt niejako usankcyonowały ten zwrot w opinji stołecznej i w losach teatru. Kiedy podczas tych występów słynnej artystki paryzkiej szturmowano kasę, oblęgano westybul a ulica przed teatrem roiła się od tłumów, winszowano p. Jaunerowi, który z pewnym wyrazem tryumfującej satysfakcyi na uśmiechniętej twarzy spoglądał na tę szczęśliwą metamorfozę. Zdawało się, że fatalizm już przełamany — *der Bann ist gebrochen*, wyrażali się przyjaciele nowego dyrektora. Niestety katastrofa wczorajsza zadała kłam dobrym wróżbom w straszliwy sposób! Grać miano wczoraj *Hoffmans Erzählungen*, operetkę znaną w Paryżu p. t. *Les Contes d' Hoffmann* z muzyką Offenbacha. Do chwili, w której to piszemy, nie ma jeszcze wiadomości, ile osób zginęło w katastrofie — ale szczegóły już znane wzbudzają obawę, że nieszczęście przybrało wielkie, straszne rozmiary...

= **Rada szkolna** krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 26 listopada wyrazić wdowie po śp. dr. Franciszku Nowakowskim żywe współczucie z powodu zgonu jej małżonka, byłego członka i zastępcy prezesa Rady szkolnej okręgowej Wadowickiej, jako męża dobrze zasłużonego w sprawach szkolnych i wychowania.

— **Koło literackie.** Posiedzenie *Koła literackiego* odbędzie się dzisiaj w sali Kasyna miejskiego o godzinie 7 wieczorem. Ks. dr. Jan Siemieński będzie miał odczyt o *Mickiewiczu.*

(*b*) **Pierwszy odczyt** dla kobiet, który się odbył staraniem Towarzystwa pedagogicznego w sobotę, zgromadził w sali ratuszowej nader liczną i doborową publiczność. Mówił p. prof. Franciszek Próchnicki o *Panu Tadeuszu.* Dokończenie tego odczytu nastąpi jutro z uderzeniem godziny piątej wieczorem.

— **Towarzystwo politechniczne.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 6 wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym dalszy ciąg wykładu pana Wierzbickiego o najdawniejszych śladach przemysłu w Polsce i rozmaite wnioski.

— **Koncert panny Silberstein** zapowiedziany na jutro odłożony został na niedzielę, bez zmiany programu i miejsca.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani J B. z garderoby teatralnej złotą brazletę niebiesko emaliowaną z perełkami, ze sali zaś towarzystwa gimnastycznego *Sokół* około 16 par pantalionów z płótna żaglowego, Złożono w policyi znaleziony pugilares z kwotą 12 złr. 78 centów i rublem, oraz worek z korkami.

† *Zmarli* w ostatnich dniach: w Paryżu znany z wypadków r. 1863 generał Maryan Langiewicz, urodzony r. 1827 w Krotoszynie, w Poznańskiem; w Persburgu znakomity hirurg rossyjski Mikołaj Pirogow, były profesor uniwersytetów w Dorpacie, Kijowie i Petersburgu, licząc lat 71; w Seez biskup tamtejszy ks. Rousselet, przeżywszy lat 86.

— **W setnym trzecim roku** życia umarła w tych dniach w Woli pod Warszawą wdowa Zuzanna z Suchińskich po pierwszym mężu Piekiełkiewiczowa, po drugim Szyszeniewska.

— **Trojaczki.** Żona gajowego w Konopnicy, w Lubelskiem, powiła w tych dniach troje bliźniaczków, chłopczyka i dwie dziewczynki. Dzieci te dotąd są zupełnie zdrowe.

— **Opryszki** w miejscowości Mittyas pod Temeszwarem w tych dniach wymordowali całą rodzinę, złożoną z 6 osób.

— **Ostatnia burza** u wybrzeży angielskich zaskoczyła na morzu prawie wszystkie barki rybackie w Calais. Dotąd 29 z nich nie powróciło do domu

— **Skradzenie zwłok.** Depesza jednego z dzienników wiedeńskich z Londynu donosi, że największą sensacyę wywołało tam zniknięcie zwłok lorda Crawforda z grobowca familijnego w Szkocyi. Widocznie zwłoki te zostały skradzione, ale nie wiadomo przez kogo i pojąć nie można, w jakim celu?

— **Konstytucya japońska.** Japońska ambasada w Paryżu przesłała główniejszym dziennikom francuskim tłómaczenie dekretu, którym cesarz japoński zwołał „zgromadzenie narodowe“, t j. rodzaj konstytuanty, na rok 1890. Dekret podnosi, że ma być dla państwa japońskiego przygotowana konstytucya, a to w następstwie ustanowienia w r. 1875 senatu, a w r. 1878 zgromadzeń departamentalnych i prowincyalnych. Termin zebrania się zgromadzenia narodowego dlatego jest tak odległy, ażeby urzędnicy mieli czas przysposobić należycie ludność do wyborów i dać jej zrozumienie konstytucyi. Organizacya i atrybucye zgromadzenia narodowego ustanowione będą później osobnym dekretem. Ostatni dekret jest kontrasygnowany przez ministra Sandjo.

— **O kradzieży brylantów** w jednej londyńskich filij pocztowych milczały od dwu tygodni dzienniki angielskie, aż naraz dochodzi wiadomość, że na trop jej sprawców wpadła policya w górnoheskiem miasteczku Seligenstadt. Pewien robotnik kolejowy mianowicie w jednej z gospód tamtejszych wygadał się po pijanemu, że posiada różne brylanty, a nawet pokazał obecnym przeszło 20 sztuk rozmaitych szlifowanych dyamentów różnej wielkości, opowiadając, że przywiózł je z Ameryki, zkąd wracał na Londyn. Opowiadał dalej, że pewien przyjaciel jego mieszkający w Hamburgu, posiada ich jeszcze więcej. Kiedy jednak władze, uwiadomione o tem, zarządziły aresztowanie robotnika, już on znikł bez wieści i dotąd jeszcze go nie wyśledzono.

Z Izby sądowej.

(*Obraza honoru.*)

Oskarżony p Jan Lam wnosi dłuższą obronę. Przyznaje, że artykuł inkryminowany sam pisał, podpisał i oddał do druku. Jako fejletonista jest powołany w *Kronikach* swoich komentować w sposób humorystyczny historyę chwili, z zadania tego stara się wywiązać sumiennie i krytykować z humorem tylko to, co na krytykę zasługuje. Na przedmiot takiej humorystycznej krytyki nadawał się także „pawilon“, który „podziwiamy z ubolewaniem“ przy ulicy Karola Ludwika. Początek tego pawilonu, jego wartość artystyczną i praktyczną przedstawią liczni świadkowie, oskarżony poprzestaje tylko na uwadze, że jego krytyka tej ozdoby miasta wypadła bardzo łagodnie i doprawdy potrzeba żywej wyobraźni, ażeby w odczytanym artykule upatrzeć zarzutu czynów nieuczciwych i niehonorowych, aby w nim znaleźć zmyślenie faktów i ich przekręcenie, wystawienie p. Jaegermanna na pośmiewisko i urąganie publiczne. P. Jaegermann jest profesorem inżynieryi, i można być znakomitym inżynierem, a mimo to nie umieć wybudować domu lub „pawilonu“; zarzut tedy zrobiony p. Jaegermannowi nie zawiera jeszcze obrazy czci. Oskarżony ofiaruje się prowadzić zresztą dowód prawdy po myśli §. 491 ust. karn. i wykazać zeznaniami świadków, że ani jeden fakt poruszony w artykule inkryminowanym nie jest zmyślony lub przekręcony. Swiadkowie stwierdzą, że „pawilon“ powstał według planu p. Jaegermana, że kontrolę nad budową wykonywał autor planu, że cały plan nie ma ani artystycznej ani praktycznej wartości, że musiano go przebudowywać, poprawiać i przeistaczać, i że mimo to nie odpowiada celowi, że kosztował przeszło 500 zł., że autor planu „nie karmił nas illuzyami“, bo podziwiamy przecież pawilon w całej jego okazałości. Trybunał przekona się dalej, iż prawdziwym jest fakt niefortunnego wybudowania domu dla pewnego p. profesora, a naresz cie dowie się rozmaitych innych rzeczach, które dowiodą, iż działalność p. Jaegermanna w Radzie jest destrukcyjną i że mogłem śmiało wypowiedzieć życzenie, „ażeby Rada udzieliła p. Jaegermannowi na resztę trzechlecia przymusowego urlopu“. Krytyka humorystyczna na podstawie prawdziwych faktów jest dozwolona, a w tym wypadku jest nawet uprawnioną, bo sam p. Jaegermann swojem postępowaniem jako radny miejski wyzywa ją właśnie. Wszakże nikt inny, tylko p. Jaegermann postawił w Radzie wniosek, ażeby dziennikarzy wykluczyć z posiedzeń. wszakże to on domagał się zwalenia ściany frontowej gmachu sejmowego, bo ryzalit tego gmachu miał stać wrzekomo na gruncie miejskim. Oskarżony nie ma do p. oskarżyciela osobistej urazy, w licznych nawet wypadkach podziela jego zapatrywania na sprawy miejskie, ale niestety sposób traktowania spraw najważniejszych przez p Jaegermanna jest tego rodzaju, iż myśl najsłuszniejsza i najbardziej praktyczna, przez niego poruszona, musi upaść w Radzie. Dla illustrowania działalności p. Jaegermanna jako radnego, zacytował p. Lam jako świadków p. dr. Gnoińskiego i p. Dąbrowskiego Wacława. Izba radna świetnego sądu odmówiła tej prośbie. Oskarżony prosi tedy, ażeby trybunał pozwolił w tym kierunku stawiać mu pytania do pp radnych, którzy staną do rozprawy.

Dr. Janowicz ponawia przed Trybunałem swoją prośbę, odrzuconą przez Izbę radną, żeby powołać do rozprawy pp. radnych Heppego, dr. Bilińskiego, Gołębia i T. Kulczyckiego, a to na udowodnienie faktów: że p. Jaegermann jako członek sekcyi III wypracowywał plany budowy dla osób prywatnych, a następnie popierał takowe w sekcyi; że domagał się usunięcia dziennikarzy z sali obrad, zniesienia ściany frontowej w gmachu sejmowym, że interpelacye jego, wnoszone do prezydenta, są ujęte w formie nieprzyzwoitą i prowokującą, że jako przewódca stronnictwa zwanego „*Łączność i Zgoda*“ dekompletuje posiedzenia Rady, jeżeli uważa, że sprawa przez niego poruszona nie ma szansy powodzenia, albo też że dla ubicia jakiejś niemiłej mu sprawy przewleka rozprawy niepotrzebną dyskusyą.

P. Jaegermann nie sprzeciwia się tej prośbie, albowiem i jemu chodzi o wszechstronne wyjaśnienie sprawy.

Trybunał uchwalił wstrzymać się na razie z stanowczą decyzyą nad temi wnioskami.

P. Jaegermann zapytuje p Lama, czy śledził osobiście jego działalność w Radzie miejskiej, czy też opierał się tylko na relacyach dziennikarskich?

P. Lam odpowiada, że na posiedzenia Rady nie uczęszcza, a opinie swoje opiera głównie na zeznaniach wiarogodnych naocznych świadków i na relacyach uczestników obrad, w małej zaś tylko cząstce na pobieżnych relacyach dziennikarskich

Następuje przesłuchanie świadków zaprzysiężonych.

P. Julian Zacharjewicz, rektor politechniki, zeznał, że plany wiadomego pawilonu były wypracowane według szkicu p. Jaegermann. Szczegółów drobnych świadek nie pamięta, uczęszczając rzadko na posiedzenia, świadek nie może dać wyjaśnień o zachowaniu się p oskarżyciela w pełnej Radzie, wie tylko z własnego przekonania, że działalność jego pod względem fachowym była zawsze korzystną. tak, że sekcya III idzie zawsze za zdaniem p. Jaegermanna

P. Lam zapytuje świadka czy uważa także za korzystną działalność p. Jaegermanna n. p. w sprawie rekursu p Summerowej?

P. Zacharjewicz oświadcza, że sprawy tej wcale nie zna.

P Edward Heppe, starszy inżynier kolei Karola Ludwika i przewodniczący sekcyi III zeznaje, że w sekcyi pojawiły się liczne plany, i kosztorysy na budowę „pawilonów“, wypracowane bądź to przez urząd budowniczy, bądź to sprowadzone z innych miast europejskich. Wszystkie te plany uległy surowej krytyce, głównie ze strony p. Jaegermanna a gdy dyskusya zaczęła się przewlekać, wniósł p. Swisterski, ażeby wypracowanie planów i wykonanie budowy pawilonu poruczyć p. Jaegermannowi. P. Jaegermann przedłożył szkic, sekcya przyjęła go i prosiła projektanta, aby czuwał nad wykonaniem. Gdy pawilon już stanął, okazało się, że trzeba go przebudować znacznym kosztem, jeżeli ma odpowiadać celowi; gdy i to się stało, nie chciał p. Jaegermann podpisać asygnaty przedsiębiorcom, twierdząc, że nie był wzywany do kontrolowania budowy i że budowa wypadła niedostatecznie. Interpelacye do prezydenta wnosi p. Jaegermann w sposób mentorski i istotnie mógłby wybrać sobie inną formę. Świadek charakteryzuje następnie obszernie stronnictwo opozycyjne w Radzie miejskiej, na czele którego stoi p. Jaegermann i dr. Ciesielski a potem poświadcza, że p. Jaegermann wraz z swoimi towarzyszami dekompletuje posiedzenie Rady, skoro widzi, że sprawa burzliwa przeciw niemu się toczy. Tak było w sprawie pożyczki miejskiej i w sprawie prebendaryuszek św. Łazarza. P. Jaegermann może ma najlepsze chęci, ale niestety obiera sobie zazwyczaj złą formę a przez to i najlepsza sprawa upada. Na jednem z posiedzeń sekcyi zarzucono, że p. Jaegermann dla osób prywatnych wyrabia plany budowli a potem je sam popiera w sekcyi — sprawa ta jednak niewyjaśniona dotąd a p. Jaegermann złożył ją w moje ręce z prośbą o wytoczenie jej przed sąd honorowy.

P. przewodniczący odczytał asygnatę i wykaz kosztów budowy pawilonu. Według kosztorysu miała budowa kosztować 450

zł. a po dokonanej rekonstrukcyi kosztuje istotnie 565 zł. 52 ct. Znaczna część tej sumy nie jest jeszcze wypłacona przedsiębiorcom. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Opust podatku gruntowego.

(§) Ustawa z 24 maja 1869 o regulacyi podatku gruntowego zastrzegła osobne załatwienie w drodze ustawodawczej kwestyi opustu podatków z powodu klęsk elementarnych. Dopóki zatem nie nastąpi takie ustawodawcze załatwienie, obowiązują w tej mierze dawne przepisy, wypływające z najwyższego postanowienia z 13 maja 1843 oraz z dekretów kancelaryi nadwornej z dnia 16 listopada 1843 i 26 kwietnia 1844. Ze względu na rozpoczynający się w tym roku pobór podatku gruntowego według nowych zasad i norm Ministerstwo skarbu widziało się spowodowanem zestawić i przypomnieć podwładnym organom przepisy i normy, według których postępować mają w sprawach opustu podatku gruntowego, Postępowanie to tak przedstawia świeżo wydane obwieszczenie krajowej dyrekcyi skarbu:

I. Prawo do żądania opustu w podatkach nadają szkody elementarne zrządzone przez grad, wylew wody lub pożar, o ile przez to zniszczone zostały ziemiopłody, stanowiące podstawę zbadanego czystego dochodu z gruntów. W razie uszkodzenia ziemiopłodów przez owady, mogą władze także wnieść częściowy lub całkowity opust podatku gruntowego, jednak tylko w takim razie, jeżeli uszkodzenie nastąpiło w rozmiarach znaczniejszych, lub jeżeli plony zupełnie zniszczone zostały. Przyzwolenie opustu w takich wypadkach zależy od c. k. Ministerstwa skarbu.

II. Opust podatku gruntowego stosuje się do rozmiaru poniesionej szkody w ziemiopłodach i udziela się według następnjących stopni: *a)* w razie zniszczenia trzeciej części ziemiopłodów z parceli gruntowej, stanowiącej przedmiot opodatkowania, należy się opust trzeciej części rocznego podatku gruntowego; *b)* w razie zniszczenia dwóch trzecich części ziemiopłodów należy się opust dwóch trzecich części rocznego podatku gruntowego; *c)* nakoniec w razie zupełnego zniszczenia ziemiopłodów z całej parceli opuszcza się całoroczny podatek gruntowy od uszkodzonej parceli gruntowej.

Za zniszczenie budynków gospodarczych nie należy się żaden opust podatku gruntowego, ponieważ dochodu z budynków nie wliczano do dochodu z gruntów. Również nie należy się żaden opust podatku gruntowego za uszkodzenie lub zniszczenie ziemiopłodów już zebranych, jeżeli po zbiorze czy to w polu czy też w miejscu przechowania przez wypadek elementarny uszkodzone zostaną.

III. Opust podatku domowego należy się, jeżeli dom mieszkalny przez pożar, lub wylew wody zostanie zniszczony a to nawet w takim razie, jeżeliby dom taki w ciągu roku od zniszczenia do stanu mieszkalnego na nowo został przywrócony.

IV. O każdym wypadku elementarnym, który według swojej istoty i rozmiaru nadaje prawo do żądania opustu podatkowego, musi być pod utratą tego prawa w przeciągu 8 dni w razie pożaru, a w przeciągu 14 dni w razie innego wypadku elementarnego wniesione doniesienie przez poszkodowanego, lub jeżeli więcej jest poszkodowanych, przez dwóch z pomiędzy nich wybranych, do właściwej władzy podatkowej (c. k. Starostwa, względnie c. k. Administracyi podatków we Lwowie, c. k. miejscowej komisyi podatkowej w Krakowie). Władza podatkowa zarządza sprawdzenie istoty i rozmiaru uszkodzenia przez dochodzenie na miejscu, do którego oprócz komisyonującego referenta podatkowego lub jego zastępcy przyzwani być mają naczelnik gminy i dwaj asesorowie z gminy poszkodowanej, dwaj asesorowie z gminy lub gmin sąsiednich i dwaj nieinteresowani taksatorowie. Dochodzenie to powinno być przeprowadzone w razie pożaru w przeciągu dni 8, w razie innej szkody elementarnej, jak długo uszkodzenie dokładnie da się sprawdzić, jednak najdalej w przeciągu trzech tygodni. Wynik dochodzenia ma być następnie c. k. krajowej dyrekcyi skarbu przedłożony, a jeżeliby przedłożenie to przed żniwami nastąpić nie mogło, wnieść ma władza podatkowa osobne doniesienie o wypadku uszkodzenia ziemiopłodów przed nadejściem żniw. W razie bowiem zaniedbania tego doniesienia rezultaty późniejszego dochodzenia nie zostałyby uwzględnione, lecz tylko strony poszkodowane miałyby regres do winnego tego zaniedbania. Kwoty opuszczonego podatku strąci urząd podatkowy od należytości podatkowej z odwołaniem się do rozporządzenia, którem opust przyznano. Przyzwani do sprawdzenia szkód elementarnych członkowie gmin i taksatorowie pełnią obowiązek ten bezpłatnie, nie mogą przeto z tego powodu żądać żadnego wynagrodzenia ani od poszkodowanych ani też od kas rządowych gminnych, lub krajowych.

OSTATNIA POCZTA

Od środy obraduje w Wydziale krajowym pełna **ankieta szkolna** nad wypracowanemi przez sekcyą projektami ustaw, które podaliśmy w lipcu w całości. Obrady potrwają przez kilka dni. Dotąd uchwalono tylko tę ważniejszą zmianę, że szkoła ludowa powinna istnieć dla obwodu z promieniem 3 kilometrów a nie 4 kilometrów, jak sekcya wnosiła.

W przyszłą sobotę, t. j. 17 grudnia, ma się odbyć **ostatnie przed świętami posiedzenie izby niższej**. Do tego czasu mają być załatwione: nowela do ustawy wojskowej, budżet prowizoryczny, traktaty handlowe z Serbią i Francyą, ustawa o obrocie uszlachetnionych wyrobów z Niemcami i wniosek dr. Herbsta w sprawie odpowiedzi rządowej na interpelacyę, której przedmiotem był, jak wiadomo, bank dla krajów koronnych.

Pierwsze posiedzenie **Izby panów** odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym znajduje się między innemi drugie czytanie projektu zmiany ustawy o podatku od budynków.

Przedwczoraj obradowały cztery komisye Izby niższej, mianowicie: budżetowa, legitymacyjna, prawnicza i komasacyjna. W **komisyi budżetowej** stała na porządku dziennym ustawa o zatwierdzeniu prowizorycznego budżetu na pierwsze ćwierćrocze r. 1882. Nim komisya przystąpiła do obrad nad tym przedmiotem, dep. Wolfrum złożył w imieniu lewicy następujące oświadczenie: „Moi przyjaciele polityczni i ja głosowali w zeszłym roku przeciw zatwierdzeniu prowizorycznej ustawy finansowej. Odtąd nie zmieniły się wcale stosunki polityczne, skutkiem tego będziemy i teraz także głosowali przeciw projektowi ustawy.“ Komisya przyjęła bez rozpraw większością głosów ustawę finansową i przystąpiła następnie do obrad nad tytułem: „ministerstwo skarbu“.

Komisya komasacyjna wybrała dr. Zaka referentem i poruczyła podkomisyi przedyskutowanie projektu rządowego. Do dzienników czeskich donoszą, że w projekcie poczynione zostaną znaczne zmiany w duchu autonomistycznym.

Komisya kolejowa Izby panów złożyła już sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w sprawie budowy **galicyjskiej kolei transwersalnej**. Sprawozdanie kończy się wnioskiem, aby Izba panów zatwierdziła projekt w redakcyi uchwalonej przez Izbę niższą. Referent baron Engerth przemawia za linią Żywiec-Nowy-Sącz ze względów militarnych, a za linią Grybów-Zagórz z względów militarnych i ekonomicznych, trzecią zaś linię Stanisławów-Husiatyn zaleca przeważnie dlatego, że linia ta przeżyna żyzne okolice, skutkiem czego spodziewać się należy wzmożenia się ruchu zbożowego. Komisya mniema, że budowa tych kolei kosztem państwa ze względu na obecne stosunki zdaje się najodpowiedniejszą. Co do zarządu projektowanej kolei, to komisya jest zdania, że tak, że względu na to, iż dla połączonych linii żelaznych Tarnów-Leluchów, kolei arcyksięcia Albrechta i kolei naddniestrzańskiej rząd ustanowił wspólny c. k. zarząd ruchu, niemniej ze względów finansowych i komunikacyjnych wydaje się rzeczą najodpowiedniejszą, aby pod ten sam zarząd oddać także kolej transwersalną. Komisya wie o tem, że państwo zmuszone będzie z powodu tej kolei ponosić przez dłuższy czas ofiary finansowe i nie może przyłączyć się do zapatrywania rządu w korzyściach finansowych, jakie może przynieść ta kolej. Ustęp końcowy sprawozdania brzmi: Komisya uznaje wielką doniosłość projektowanych kolei dla obrony państwa i nie zapoznaje korzyści, jakie przyniosą gospodarstwu i przemysłowi główne linie wschodnie. Uwzględniając i to także, iż Galicya w porównaniu z innemi prowincyami posiada mało dróg żelaznych, komisya oświadcza się za wybudowaniem wzmiakowanych w projekcie kolei

---

Z powodu, że większość Izby oświadczyła się na wtorkowem posiedzeniu za przejściem do porządku dziennego nad znanym wnioskiem Russa w sprawie rzekomej obrazy czesko-niemieckich posłów, posłowie ci objawili zamiar **złożenia mandatów do Rady państwa** i o tym zamiarze zawiadomili biuro klubu „połączonej lewicy“. Klub jednak na onegdajszem zebraniu nie pochwalił tej myśli i wezwał tych posłów, aby zaniechali projektowanego kroku i spełniali nadal poruczone im przez wyborców obowiązki. Część dzienników wiedeńskich zapewnia, że czesko-niemieccy deputowani usłuchają tego wezwania, tem więcej, że nie myśleli nigdy na seryo o wykonaniu swej pogróżki.

Minister spraw zagranicznych, hr. **Kalnoky**, jak donoszą z Berlina, przybył tam 7 b. m. i miał tegoż dnia posłuchanie u cesarza Wilhelma. Hr. Kalnoky oczekiwany jest dzisiaj w Wiedniu.

Dzienniki petersburskie potwierdzają wiadomość o zamierzonem **zniesieniu namiestnictwa kaukazkiego** i istniejącego w Petersburgu komitetu dla spraw Kaukazu.

W dniu 7 b. m. rozpoczął się w Petersburgu przy drzwiach zamkniętych **proces generała Mrowińskiego**, b. naczelnika policyi tajnej Fursowa i b. komisarza policyi sądowej Teglewa. Mrowińskiego broni Spasowicz. Oskarżeni znajdują się na wolnej stopie.

Köln. Ztg. otrzymuje z Petersburga pod d. 6 b. m. wiadomość, że **przytrzymano tam 15 ludzi**, którzy zaopatrzyli się w uniformy oficerskie i krzyże św. Jerzego, ażeby się dostać na obchód uroczystości tego orderu. Przedsięwzięto środki zapobiegawcze przeciw zakradaniu się niepowołanych w podobny sposób.

Rep. fr. organ Gambetty w następujący sposób streszcza **program rewizyi konstytucyi**: Ordynacya wyborcza Izby i senatu nie wejdzie w skład ustaw konstytucyjnych, które obejmą tylko zasadę systemu wyborczego; inne przepisy pozostają dla zwykłej drogi prawodawczej. Ciało wyborcze dla 225 senatorów departamentowych ma być tak urządzone, aby miasta były liczniej reprezentowane. Nie senat wybierze 75 senatorów dożywotnich, ale obie Izby połączone. Senat może tylko uchwalać ryczałtowo budżet, jak ten wyszedł z Izby deputowanych. W razie odrzucenia budżetu, ma on wrócić do Izby i ta ma ostatnie słowo.

Na **posiedzeniu senatu francuskiego** odbytem w dniu 6 b. m. miało być odczytane sprawozdanie o kredytach tunetańskich, lecz sprawozdawca Langlois zawiadomił senat, że praca komisyi jeszcze nieskończona. Minister finansów oświadczył, że pomiędzy komisyą a rządem zachodzą pewne sprzeczne zapatrywania w kwestyach rachunkowych. Idzie głównie o to, czy ministrowi wojny wolno przenosić pozycye uchwalonych kredytów. Minister ma jednak nadzieję, że przyjdzie do porozumienia w tej kwestyi.

Wobec wielu spraw potrzebujących załatwienia, wątpić należy, żeby sesya Izb francuskich skończyła się przed dniem 15go grudnia.

Według paryzkiego *Télégraphe* papież **zalecił przybyłym do Rzymu prałatom francuzkim** jaknajwiększą pojednawczość i unikanie walki.

Telegram środowy umieszczony w części nakładu poprzedniego numeru podał treść **posiedzenia włoskiej Izby deputowanych**, poświęconego obradom nad budżetem spraw zagranicznych. Dep. Massari zapytywał, kiedy będą przedłożone dokumenta w sprawie egipskiej i co rząd zarządził dla zabezpieczenia Włochów przebywających w Sfaksie oraz w Peru i Chili. Dalej mowca zastanawia się nad podróżą do Wiednia, którą cały kraj przyjął z zapałem i poklaskiem i życzył rządowi, aby rozprószył wątpliwości w przedmiocie urzeczywistnienia oczekiwanych pomyślnych następstw tej podróży.

Dep. Sonnino uważa podróż do Wiednia jako początek racyonalnych przymierzy, zdaje się jednak, że Włochom nie powiodło się rozprószyć podejrzliwości Europy. Należy w związku z Austro-Węgrami sprzymierzyć się także z Niemcami, są one bowiem użytecznym sprzymierzeńcem.

Minghetti mówi, że podróż królewska miała przeważnie polityczne znaczenie i potrzebną była, ażeby Włochy wyprowadzić z niebezpiecznego odosobnienia. Mowca konstatuje, że Austrya przestała być niechętną a nawet okazywała Włochom życzliwość po zajęciu Rzymu i spodziewa się, że chociaż w Wiedniu nie podpisano traktatu, zgodzono się jednak na wspólne działanie. Podróż do Wiednia nie może być jednakże, zdaniem mowcy, jedynym celem; ostatecznym celem są Niemcy; na pozyskanie ich przecież potrzeba czasu. Polityka zagraniczna lojalna i zręczna winna rozprószyć uprzedzenia istniejące przeciw Włochom. Polityka wewnętrzna powinna być zastosowana do zagranicy. Należy mocarstwom dać rękojmię stałości i bezpieczeństwa. Najlepszą odpowiedzią na mowę ks. Bismarcka będą czyny. Rząd winien uspokoić Europę, a wtedy podróż do Wiednia korzyść przyniesie.

Według depesz z 6 b. m. z Konstantynopola pomiędzy **delegacyą wierzycieli zagranicznych Turcyi** a komisarzami rządu tureckiego stanęła ugoda w przedmiocie odstąpienia wierzycielom części dochodu z tytoniu. Bliższe szczegóły zostaną później określone.

Porta udawała się z prośbą do posła rossyjskiego Nowikowa, ażeby wezwał rossyjskie towarzystwa żeglugi do zwinięcia utrzymywanych przez nie **biur pocztowych** w zatokach tureckich, gdyż krzywdzą one interesa poczt tureckich.

W depeszy z Konstantynopola donoszą pod dniem 6 b m., że **Rossya zgodziła się na zniżenie do połowy kontrybucyi wojennej** i że co roku pobierać ma od tej sumy półtora procentu. Nierozstrzygnięta pozostaje kwestya, czy kwoty opłacane z tego tytułu mają być liczono jako odsetki czy jako amortyzacya.

Według wiadomości urzędowej z Kalkutty z d. 6 b. m. **Emir Abdurahman** w d. 20 z. m. wyruszył z 1.900 ludzi piechoty, 10 armatami i dwoma pułkami jazdy do Kabulu.

Tylko w części nakładu poprzedniego numeru mogliśmy podać treść **mesażu prezydenta Stanow Zjednoczonych** do kongresu. Prezydent Arthur winszuje krajowi wzrastającego dobrobytu i przyjaznych stosunków z mocarstwami zagranicznemi. Udział niemieckich i francuskich przedstawicieli w obchodzie jubileuszowym w Yorktown utrwalił przyjazne usposobienie dla tych krajów; serdeczne a potrzebne stosunki z Rossyą wzmocniły opiekę dla Amerykanów bawiących w Rossyi a szczególniej żydów, których traktowanie wywołało energiczne przedstawienia Ameryki Północnej. Kwestya kanału panamskiego jest bardzo ważna. Rząd stara się wprowadzić w wykonanie traktat zawarty z Kolumbią w roku 1846. Układy zostały przerwane ponieważ Kolumbia nie uznała zobowiązań swego reprezentanta. Kolumbia zaproponowała mocarstwom europejskim udział w gwarancyi kanału panamskiego, a tym sposobem stanęła w sprzeczności z traktatami, mocą których poręczenie całości terytoryum kolumbijskiego i kanału należy wyłącznie do Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 grudnia, 8 godzina wieczór. W tutejszym *Ringtheater* (dawniej zwanym Operą Komiczną) **wybuchł pożar** przed rozpoczęciem widowiska, jak mówią, z powodu eksplozyi gazu. Cały teatr **w płomieniach**. Straż ogniowa z nadludzkiem wytężeniem pracuje nad ratowaniem licznych osób, znajdujących się w teatrze. Niewiadomo dotąd, ile osób zginęło w płomieniach. Domom sąsiednim grozi niebezpieczeństwo.

Wiedeń, 8 grudnia, godzina 10 minut 40. **Pożar** w *Ringtheater* powstać miał z powodu niestrożnego obchodzenia się z lampą spirytusową na scenie. Publiczność, którą wszystkie miejsca teatru były przepełnione, poczęła uciekać wśród nieopisanego zgiełku i zamięszania. Ponieważ wyjścia zwyczajne nie wystarczały w skutek strasznego natłoku, ratowano widzów za pomocą drabin pożarowych i rozciągniętych prześcieradeł. Odgrywały się okropne sceny na placu przed teatrem, który otoczyło wojsko. Straż ogniowa uratowała dotychczas 120 osób z narażeniem własnego życia. Wszystkie uratowane osoby, pozbawione przytomności, przeniesiono do poblizkiego zakładu ratunkowego. Wszystkie były czarne od dymu. Największa część z wyniesionych prawdopodobnie już była bez życia. Na wieść o strasznej katastrofie przerwano w innych teatrach widowiska.

Wiedeń, 8 grudnia, godzina 10 min. 20. (*Tel. pryw.*) Żaden z posłów polskich nie był w *Ringtheater*.

Wiedeń, 9 grudnia, godz. 9 minut 20 rano. Wnętrze *Ringtheatru* zupełnie zgorzało. Roboty około ugaszenia pożaru potrwają zapewne jeszcze dłuższy czas. Do godziny 2 w nocy przeniesiono do szpitala 150 zwęglonych trupów. Wiele zwłok leży pod gruzami. Obliczają, że zginęło w tej katastrofie przeszło 400 ludzi. Dzienniki otworzyły subskrypcyę. Wieści o przyczynie pożaru różnią się — w każdym razie ogień wszczął się na scenie i z niesłychaną gwałtownością rozszerzył się w sali. Naoczni świadkowie katastrofy opowiadają sceny okropne, wstrząsające do głębi serca.

Berlin, 8 grudnia. Hr. Kalnoky był wczoraj popołudniu u ks. Bismarcka, później miał posłuchanie u cesarzowej, o godzinie 4 zaś u następcy tronu. Wieczorem był w operze. Dzisiaj przyjmował liczne wizyte i odwiedzał ambasadorów.

Konstantynopol, 8go grudnia. Ambasador w Berlinie Sadullach mianowany został muszyrem, zaś Ali-Fuad-bej ministrem oświecenia.

Po zakończeniu obrad komisyi posiadaczów obligacyj tureckich Bourke oświadczył, że wobec pomyślnego wyniku układów zaleci swym mocodawcom przyjęcie układu, zastrzega jednak dla nich zupełną wolność działania. Oświadczenie to oddziałało zadawalniająco. Prawdopodobnie komisya odbędzie jeszcze jedno posiedzenie.

Rzym, 8 grudnia. Pięciogodzinny obrząd kanonizacyjny odbył się według programu bez żadnej przeszkody. Przy wejściach ściśle kontrolowano tożsamość osób posiadających bilety. Wiele osób nie dostało się do sali, w której było nadzwyczaj gorąco tak, że kilku obecnych zemdlało. Papież, poprzedzony przez dostojników kościoła w liczbie około 350, wniesiony został na *sedia gestatoria* i orzekł naprzód kanonizacyę kanonika Derossi, następnie kapucyna Lorenzo, pustelnika Labre i zakonnicy Klary. W kościołach miejskich dzwoniono przez godzinę. Papież celebrował sumę, przyczem widocznem było, że był bardzo strudzony i kilkakrotnie podtrzymywać go musiano. Słabym głosem wypowiedział homilję o znaczeniu świętych w ogóle, o zasługach nowych świętych w szczególności, dodając że szczęśliwym się czuje, iż wpośród smutnych czasów może pomnożyć liczbę wybranych, którzy wstawiają się u Boga za kościołem i społeczeństwem. Miasto spokojue i obojętne.

Wiedeń, 9 grudnia. Giełda nie robi żadnych interesów, co najwięcej można się spodziewać ogłoszenia kursów w chwili zamknięcia. Wszyscy zajęci straszną katastrofą teatru, która więcej ofiar pochłonęła, niż przewidywano. Na giełdzie dla ofiar pożaru zebrano już dziesięć tysięcy zł.

Berlin, 9 grudnia. Rada związkowa udzieliła zezwolenie na przyłączenie terytoryum niższej Elby do związku celnego.

Biuro Wolffa zaprzecza stanowczo insynuacyi paryskiego korespondenta *Timesa*, jakoby rząd niemiecki starał się nakłonić Anglię do zawładnięcia Egiptem. Polityka niemiecka uważa zgodne porozumienie z Francyą i Anglią za główny warunek europejskiego pokoju.

Petersburg, 9 grudnia. Wczoraj w obecności cara, pod dowództwem w. ks. Włodzimierza odbyła się uroczystość orderu św. Jerzego, po której nastąpiło złożenie przysięgi przez wielkich książąt Pawła, Dymitra i Michała, na zakończenie zaś odbyła się wspaniała uczta.

Paryż, 9 grudnia. Izba uchwaliła kredyt dla dwóch nowych ministerstw większością 380 głosów przeciw 103. Dziś Izba dyskutuje nad traktatem handlowym francusko-angielskim, jutro w senacie dyskusya nad kredytami tunetańskiemi.

Wiedeń, 9 grudnia. (*Tel. pr.*) *N. fr. Pr.* donosi, że w Petersburgu uważają stanowisko hr. Ignatjewa za zupełnie zachwiane. Jednocześnie pojawia się wiadomość o zamierzonem utworzeniu ministerstwa policyi. Nowe utworzone ministerstwo ma być powierzonem generałowi Czerewinowi. W wydziale sprawiedliwości podobnież ma nastąpić zmiana. Minister sprawiedliwości ma zostać członkiem Rady państwa, a na jego miejsce ma być powołanym senator Kowalewski.

Z przyjazdem do Petersburga gubernatora odeskiego Dondukowa-Korsakowa wiążą rozmaite kombinacye, które jednak jak się zdaje nie mają pozytywnej podstawy.

Wiedeń, 9 grudnia. W Izbie deputowanych prezes wspomina w słowach współczucia o strasznej katastrofie Ringteatru, wyraża głębokie ubolewanie i przekonanie, że Izba wobec tego nieszczęścia nie jest usposobioną do obradowania. Słowa prezesa potwierdzono ogólnie. Edward Süss dziękuje prezesowi w imieniu reprezentantów Wiednia za te sympatyczne słowa. (*Oklaski.*) Rieger zgadza się również na zamknięcie posiedzenia wobec katastrofy dotykającej miasto w którem deputowani znajdują gościnne przyjęcie i wyraża nadzieję, że miłosierdzie publiczne będzie usiłowało zapobiedz materyalnej nędzy rodzin pozostałych po ofiarach. (*Oklaski.*) Jutro posiedzenie.

Wiedeń, 9 grudnia. Według urzędowej wiadomości do szpitala dostawiono zwłoki 96 mężczyzn, 41 kobiet i 20 zwłok zwęglonych do nierozpoznania. Kilka fatalnych wypadków przyczyniło się do powiększenia rozmiarów katastrofy. Pięciu przewodów wodnych po nad sceną nie otworzono. nie zapuszczono żelaznej kurtyny a lampy olejne w korytarzach, któremi uchodziła publiczność nie były zapalone. Scena była już zupełnie objęta płomieniami gdy publiczność na galeryi dowiedziała się o pożarze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 grudnia 1881, godzina 2 m. 27 Losy kredytowe 182 75. Węg. akcye kredyt. 363 50. Akcye anglo-austr. 154 25, Akcye banku Union 143 70 Akcye kolei Karola Ludwika 312 —, Akcye kolei północnej 247 75, Akcye kolei południowej 155·—, Akcye kolei Alföld. 175·50, Akcye kolei Elżbiety 218 2[illegible], Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 1[illegible] Akcye kolei węg. północno-wschodniej, 168·50, [illegible] deńskie losy 133·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 9[illegible], Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100 75, Losy regulacyi Cissy 113·25. Losy tureckie 25 80, Węgierska renta 119 45, Akcye banku związkowego 141·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24·3/4, Węgierskie losy 125·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 7 grudnia. 1881, godz. 5 min. 4[illegible] Akcye kredytowe 360·40, Anglo-Austryackie, —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 312 —, Południowa —.— Renta papierowa 77·40, Galicyjskie listy zastawne 101·65, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102 20, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9·41½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie - .

Wiedeń, 7 grudnia 1881, 10 godź. m. 40. Akcye kredytowe 363·10, Anglo-Austr. 154.75, Akcye banku Union 144·20, Kolej Karola Lud. 312·25, Południowa 156 —, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·40—, Rubel papierowy ·25¼ Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 7 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 13· zł., żyto 9·30 do 9·70 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33 — do 33 25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·28 do 1[illegible]·3[illegible] zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzes. paźd.). 222 — m., żyto —·— m., spirytus 5[illegible] — m., olej rzepakowy 48 3[illegible] m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·— — Paryż: maki 159 kilogr. 65·75 fr. olej rzepakowy 84 — fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 9 grudnia 18[8]1 o godzinie 7 rano.

Barometr 736.3mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 7.4°C. Psychrometr wilgotny — 7.8°C. Prężność pary 2.3mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 5.[illegible]° R.

Barometr idzie do góry

Stan barometru nad poziom morza 763.3mm

[Dzi]ennik lwowskiej Izby handlowej i [przemysłowej] [z] dnia 7 grudnia 18[81]

	[illegible]	[illegible]
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	311 —	314 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	177 75	180 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	[illegible]6 —	[illegible]10
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	25[illegible] —	[illegible]
2. Listy zast. za 100 zł		
[illegible] kredyt. galic. 5 pr. w. a.	[illegible]0 50	101 50
" " 4 pr. w. a.	[illegible] 70	[illegible]7 70
" " 5 pr. okresowe	100 50	101 50
Tow. kred gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	92 80	93 80
Banku hip. [illegible] 5 pr. [illegible]	[illegible]01 50	102 50
" " " 5 pr. w. a.	99 —	100 —
" " " 5 pr. [illegible] a [illegible]sowalne z 10 pr. prem. [illegible]	102 25	103 25
Listy dłużne z [illegible]	100 [illegible]0	102 50
" " " " 5 pr. w. a.	93 —	94 50
3. Listy dłużne za 1[00] zł.		
[illegible] Stn. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. [illegible] pr. los. w 15 lat	92	—
4. Obligi za 1[00 zł.]		
[In]demniz. galic. 5 pro. m. [illegible]	100 60	101 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	20 50	22 50
" Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	[illegible] 50	5 60
Dukat cesarski	[illegible] 50	5 61
Napoleondor	9 35	9 45
Półimperyał	9 62	9 74
Rubel rossyjski srebrny	[illegible] 50	[illegible] 65
" " papierowy	1 23½	1 25½
100 marek niemieckich	57 75	58 35
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	10[illegible] 25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 5 grudnia 1881

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.30	77.45
luty-sierpień	77 35	77 50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78 15	78.30
[kwi]ecień-październ.	78 20	78.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k	122.75	123.50
1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	133.—	133.50
1860 po 100 zł. 5 pr	134 25	134 75
1864 po 100 zł	173.50	174 —
[illegible] 50 zł	171 50	172.—
Renty [illegible] austr	3[illegible]—	—.—
Listy zastaw. [illegible], po 120 kr. 5 pr	144. —	144 50
Austr. [illegible] 1882 5 pr.	100 40	100 73
Renta papierowa [illegible] r. 1881	94 85	95 —
[illegible] 4 pr.	93 9[illegible]	94.10
2. Obligacye [illegible] (za 100 zł m. k)		
[illegible]	105.25	—.—
Bukowiny	100.75	1[illegible]1.50
Galicyi	101.—	101.50
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodzka	99 —	[illegible]9.50
Węgier	99.20	99 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	153 25	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	364.75	365 —
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł	895 —	900
Gal. banku hip. po 200 zł	—	—
Gal. bank d. [illegible] po 200 zł. wpł. 40 pr	—	—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	83[illegible]	[illegible]40 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	— —
Aust. Tow. żeglugi parow. po 500 zł. m.	578.—	58[illegible] —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 [illegible]	218 —	218.50
Kol. P[illegible]	—	
[illegible]	[illegible]415	[illegible]420 —

	[płacą]	[żą]dają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	309.25	309.75
Lwow.-[Czern.]-kolej po 200 zł. [illegible] w sr	178.75	179.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. k	330.—	330.50
Połud. kol. państw. po 200 [illegible]	155.50	156.—
[illegible] kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166. -	167.—
4. Listy zastawne losowane.		
[illegible] rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.20	100. 0
" " " " premiowe po 3%	103.25	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
" " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	106. -
" " " " w 36 l. 5[illegible] pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w [illegible] po 4 proc.	96.40	97.
" " " po 5 proc.	100.75	1[illegible]1.25
" " " po [illegible]		
37 latach [illegible]	100.75	101.25
Gal. banku hip. po [illegible] pro	101.60	101.80
Gal. Zakł. kred. włośc. po [illegible]	102 20	102 60
Banku austro-węgiersk. po	1[illegible]0 75	10[illegible] —
Węg. Tow. ziem. [illegible]	— —	98 50
" Zakł. kr. ziem. [illegible]	101 80	103 —
5. Obligacye [illegible] (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 200 zł. [illegible]	94.70	95 —
Tow. kol. żel. [illegible] a 300 zł. 5 pro. w srebrze	93.—	93.25
Kol. płn. po 100 zł. [illegible]	105. -	105.50
" po 100 zł. w. a.	101.—	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass III [illegible] 1866 [illegible] 5 proc. 1865	94 40	94.80
1867	100 —	—.—
1872	95.5	95.75
[illegible]	95 —	95 25
Węg. gal. kol. a 200 złr	93 75	94 —
6. Losy.		
[In]st. kr. dla han. i pr. po 100	183 —	183.25
[illegible] po 40 [illegible]	39.—	40 —
[illegible]	[illegible]12 50	1[illegible]

	płacą	żądają
Keglevich. po 10 zł. m. k.	18.—	—.—
Losy miasta Krakowa	21.40	21 70
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	4[illegible].—	40 50
Pálffego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa	19.50	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	[illegible]2.50	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po [illegible] zł. w. a.)	25.40	25 80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128 —
" po 50 zł. m. k.	[illegible]6.—	67 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	3[illegible].25	30 75
Windischgrätza po 20 zł.	—.—	— —
7. Weksle		
Augsburg za 100 [illegible]	[illegible]	[illegible]
Berlin za 100 marek	[illegible]	
Frankfurt za 100 marek	—.—	
Hamburg za 100 marek	—.—	
Londyn za 10 f. szt.	[illegible]8.80	119 05
Paryż [illegible]	7.05	[illegible]7 10.—
8. Papiery wartościowe [illegible]		
Dukat cesarski [illegible]	56	[illegible]58 —
" holender. [illegible]	56 -	[illegible]58
Korona	—	
20-franków[ka]	4[illegible]	.40.50
Rossyjski [illegible]	[illegible]6 —	63
Talar [illegible]		
Srebro		

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 7 grudnia 1881

	[illegible]	
Jednolity dług państwa w banknot.	77	4[illegible]
" " " w srebrze	78	20
Renta w złocie	93	95
Losy pożyczki z roku 1860	133	80
Akcye banku austro-węgierskiego	83[illegible]	—
" " kredytow.	267	50
[illegible]	118	70
[illegible]	—	—
[illegible]	9	41½
Dukat [illegible]	5	58
100 marek niemieckich	58	[illegible]

Dziennik Urzędowy

(8459 3—3) L. 64904.

Ogłoszenie konkursu

Reskryptem z dnia 17 b. m. l. 11763 ustanowiło Wys Ministerstwo spraw wewnętrznych 5 posad prowizorycznych c. k. asystentów weterynaryjnych z siedzibą w Oświęcimie, Szczakowie, Brodach, Podwołoczyskach i Husiatynie z płacą roczną 600 zł. i 80 zł. a. w. dodatku na fiakry.

Obowiązkiem tychże będzie, badać bezpłatnie wszystkie zwierzęta, oraz płody zwierzęce mające być z zagranicy wprowadzone przez wymienione miejsca do kraju, oprócz tego mogą być używani do innych czynności weterynarno policyjnych za dyetami odpowiadającemi dyetom asystentów sanitarnych.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Namiestnictwa przez odpowiednie c. k. Starostwa, lub przełożone władze, najdalej do 10 grudnia b r. zaopatrzone dyplomem weterynarskim, oraz poświadczeniem z dotychczasowego zajęcia. Weterynarze, którzy złożyli egzamin rządowy mają pierwszeństwo.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 25 listopada 1881.

L. 28218. (8491 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębowan a mięsa opłacie tego podatku podlegającego;

b) od wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego, na lata 1882, 1883 i 1884, a to albo na jeden rok albo bezwarunkowo na trzy lata albo też na jeden rok z milczącem odnowieniem na następny drugi i trzeci rok, mianowicie:

Liczba porządkowa	W okręgu dzierżawnym	klasa taryfy	Cena wywołania wynosi						Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
			od mięsa		od wina		razem		
			złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Brzeżany	II	9160	—	—	—	9160	—	14 grudnia 1881 przed południem
2	Kozłów	III	1271	50	35	50	1307	—	
3	Kozowa	III	1600	12	77	—	1677	12	14 grudnia 1881 po południu
4	Czortków	III	2942	—	316	—	3258	—	
5	Jagielnica	III	2593	83	247	70	2841	53	15 grudnia 1881 przed południem
6	Złotniki	III	1517	97	60	—	1571	97	

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przy ustnej licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego złożone

Pisemne oferty, takiemże 10 pr. wadyum zaopatrzone, można wnieść do godziny 5tej po południu dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego, do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości, do każdego pojedynczego okręgu dzierżawnego należących, można przerzeć tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol dnia 2 grudnia 1881.

(8480 3—3) **Obwieszczenie.**

L 25883. Dnia 15 grudnia 1881 o godzinie 10 rano w B. N. VI odbędzie się w sądzie tutejszym na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 109 zł. 54 ct. egzekucyjna sprzedaż publiczna realności w Sniatynce pod n. k. 69 sub. $19^1/_2$ położonej, dłużnika Iwana Dmytryszyna własnej.

Cena wywołania wynosi 300 zł., zaś wadyum 30 zł. a. w. Realność ta na powyższym terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przeglądnąć można.

O tem zawiadamia się strony inte esowane, zaś tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. adw. dra Gelehrtera.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 29 października 1881.

(8472 3—3) **Edykt.**

L. 6422. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy wekslowej 116 zł 20 ct. a. w. z odsetkami po 6 procent od 16 marca 1868, bieżącemi, kosztami 5 zł. 87 ct, 4 zł., 4 zł 76 ct. i 4 zł 87 ct., tudzież kosztów egzekucyi niniejszem w kwocie 31 zł. 25 ct. przyznanych publiczną sprzedaż $^{15}/_{16}$ części realności w Przemyślu na przedmieściu Błon e położonej, Herscha Engelharda własnej na rzecz Uhlmana S, która w dwóch terminach a to na dniu 20 stycznia i na dniu 23 lutego 1882, zawsze o godzinie 9 przed południem pod następującemi warunkami w biurze nr. 6 przeprowadzoną będzie.

1 Cena wywołania 14532 zł. 75 ct.

2 Wadyum 1450 zł.

3. Akt szacunkowy i wyciąg tabularny przejrzane być mogą w registraturze sądu tutejszego.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którymby uchwała niniejsza i dalsze uchwały w czasie doręczone być nie mogły lub też którzy po 9 maja 1879 do tabuli weszli do rąk kuratora w osobie p. adwokata dra Mendrohowicza z substytucyą p. adwokata dra Rosenbacha ustanowiono

Przemyśl dnia 11 czerwca 1879.

(8505 3—3) L 321.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. gimnazyum realnego i wyższego w Brodach z płacą i dodatkami do płacy w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy, najpóźniej do dnia 4 stycznia 1882.

Z Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 30 listopada 1881.

(8478 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25878. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. względnie 81 zł. 61 ct. w a. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 57 sub. 59 w Schodnicy położonej dłużnika Tomy Żurawczyka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rze z c. k. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego dnia 16 stycznia, 20 lutego i 20 marca 1882, każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadynm wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę waruuków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Drohobycz 31 października 1881.

(8484 3—3) **Edykt**

L. 51963. C k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 20 listopada 1881 do l. 51963 wnieśli Konstancya Szölös Paidly tudzież Edward i Joanna z Paidlów małż. Gaska przeciw Karolowi Gering, Grzegorzowi Maczuskiemu i tychże możliwym spadkobiercom pozew o wykreślen e sumy 228 zł. m. k. z pn, ze wszystkiemi odnośnemi pozycyami i nadciężarami ze stanu biernego realności pod l. 111 miasto we Lwowie położonej, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Karola Gering, Grzegorza Maczuskiego i tychże możliwych spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Łubiński kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Madejski mianowany.

Wzywa się zatem wyż wymienionych pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali, i tegoż sądowi wymienili. gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 26 listopada 1881.

(8481 3—3) **Edykt**

L. 6290. W dniach 14 grudnia 1881, 11 stycznia i 16 lutego 1882 zawsze o godzinie 10tej rano zostanie przeprowadzona przymusowa sprzedaż części realności pod Nk 17 w Dąbrowicy położonej, Jana i Antoniny Trubaków własnej, na rzecz Markusa vel Mortki Schlüssla.

Cena szacunkowa wynosi 460 zł. w. a., wadyum 46 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 15 października 1881.

(8455 3—3 **Edykt.**

L 8567. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Katza, że przeciw niemu i Sarze Katz wniósł Mendel Ste nheim pozew o zapłacenie sumy 500 zł, który do rozprawy na dzień 19 grudnia 1881 zadekretowano, dla nieobecnego zaś Mojżesza Katza kuratora w osobie Edwarda Stanisława Glasza zamianowano.

Poleca się tedy Mojżeszowi Katzowi, aby przed powyższym terminem ustanowionemu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub sobie innego kuratora obrał, w przeciwnym bowiem razie skutki ztąd wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Łańcut dnia 7 listopada 1881.

(8466 3—3) **Edykt**

L. 15471. Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Laszkiewicza w kwocie 13 zł. 82 ct. z pn., rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 39 w Bugaju ad Rozembach położonej, [illegible] niestanowiącej, dłużnika Melchiora Kleszyka własnej, na dzień 9 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1882 o godzinie 9 rano w gmachu tutejszosądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 315 zł. a wadyum kwota 31 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice dnia 24 listopada 1881.

(8479 3—3) **Edykt**

L. 25879. Dnia 15 grudnia 1881, 19 stycznia i 21 lutego 1882 o godz. 10 rano w B. N. II. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie publiczna przymusowa sprzedaż realności Kościa Minczaka własnej, w Modryczu pod l. k. 28 rep. 92 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 11 sierpnia 1870 wymienionemi gruntami i przynależytościami w celu zaspokojenia 394 zł. 22 ct. z pn

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1000 zł., wadyum 10 prc. tejże.

Warunki licytacyjne i resztę aktów przejrzeć można w tus. registraturze, kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiono pana adwokata dra Wohlernera.

C k. Sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 12 listopada 1881.

(8454 3—3) **Edykt.**

L. 7249. C k. sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Uschera Bombacha w kwocie 44 zł. odbędzie się w dniach 20 grudnia 1881, 20 stycznia i 21 lutego 1882 o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k 173 rep. 11 w Brzózie stadnickiej położonej, nieobjętej masy po ś. p. Wojciechu Guzym własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1090 zł, wadyum 109 zł. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w tutejszej registraturze sądowej.

Łańcut dnia 24 września 1881.

(8467 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4567. W dniach 22 grudnia 1881, 23 stycznia i 20 lutego 1882, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nk. 20 subrep. 212 w Ceniawie pow. Dolina położonej, dłużników Anny Nykoły i Iwana Kiszków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 137 zł. 27 ct. w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 700 zł. jest ceną wywołania, wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k Sąd powiatowy.

Rożniatów 29 listopada 1881.

(8489 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 64465 W celu budowy tam faszynowych Nr. I, II, III, i IV i opaski *a b.* na Dniestrze pod Dubowcami, odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie, dnia 29go grudnia b r. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 5550 zł. 57 ct. przy użyciu materyałów z tęgów rządowych,

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, do którego także oferty ułożone według przepisów i zaopatrzone w 5 pr. wadyum w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 28 listopada 1881.

(8473 3—3) **Edykt**

L. 13421. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Ozyasza Hausen, nierejestrowanego kupca w Przemyślu i mianuja c. k. adjunkta sądowego Leopolda Hausera komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął i takową tymczasowemu p. zarządcy w zarząd oddał.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p adw. dra Dolińskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 16 grudnia 1881 o 10tej godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowoj, wyznacza się termin do 27 stycznia 1882, w którym terminie, wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym, przed p. komisarzem konkursowym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich wrazie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie przed p. komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 2 grudnia 1881.

(8440 3—3) **Edykt.**

L. 19495. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych ksiąg gruntowych dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

Zgłobice w okręgu sądu powiatowego miej. deleg. w Tarnowie;

Zaduszniki z miejscowością Majdan mały, Wojków Rożniaty w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Zawadka w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Wojaszówka w okr gu sądu powiatowego w Frysztaku;

Królowa pol-ka w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Czarna wieś z Kawiorami; niegdyś stanowiącej IX dzielnicę miasta Krakowa w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Krakowie;

Majdan w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowie;

Chojnik w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

Harklowa w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Nowica, Rychwałd w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Rudno, Nieporaz w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Głuchow w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Dzików w okręgu sądu powiatowego w w Tarnobrzegu;

Glichów i Zagorzany w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach; położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 1 grudnia 1881 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnąć w tych sądach powiatowych, w których okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 28go lutego 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 17 listopada 1881.

(8513 2—3) **Edykt.**

L. 53361. C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I we Lwowie uwiadamia pana Zygmunta Rodakowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Moschel Bombach wniósł pozew de praes. 10go listopada 1881 l. 53361 o zapłacenie sumy 300 zł. w. a. z pn., i uznanie usprawiedliwienia prenotacyi sumy tej wedle Instr. 368 p. 325 n. 9 on. uzyskanej, wskutek którego do rozprawy sumarycznej termin na dzień 16 grudnia 1881 o godzinie 4tej po południu w sali Nr. I wyznaczony został.

Zarazem ustanawia się dla tegoż nieobecnego za kuratora adw. dra Pająka z substytucyą adw. dra Blizińskiego, z którym po zwany co do obrony swej ma się porozumieć, lub innego zastępcę sądowi przedstawić może, w przeciwnym bowiem razie narazi się na szkodliwe skutki opieszałości.

We Lwowie dnia 17 listopada 1881.

(8501 2—3) **Edykt.**

L. 11836. W dniach 14 grudnia 1881, 17 stycznia i 20 lutego 1882 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 34 w Głęboce położonej wyk. hip l. 63 objętej w sprawie c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Pukaczowi pto. 189 zł. 97 ct w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 zł., wadyum 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 20 września 1881.

(8502 2—3) **Edykt.**

L. 11523. W dniach 13 grudnia 1881, dnia 19 stycznia 1882 i 20 lutego 1882, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. k. 42 w Pianowicach położonej wyk. hip. l. 2 objętej, tudzież 12/48 części wykazu hipotecznego l. 3 tej gminy w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Leona Bieńko pto. 163 zł. 14 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł.

Na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 30 września 1881.

(8518 2—3) **Edykt**

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa, konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. pp. położony majątek L. Entmacher, kupcowej we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Seredowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcę masy ustanawia się pana adw. dra Reicha, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 15 grudnia 1881 o godzinie 4tej po południu

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 stycznia 1882 i podać ją na terminie na dzień 25 stycznia 1882 o godzinie 10tej przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 3 grudnia 1881.

(8517 2—3) **Edykt**

L. 44248. C. k. sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, że na dniu 23 stycznia, 6 lutego i 16 lutego 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w sali rozpraw, celem zaspokojenia sumy wekslowej 250 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż sumy 3283 zł. 65 ct. a. w. z pn., jako części wyrażonej w księdze dom. 194 pag. 60 n. 2 ext. z większej sumy 1000 duk. czyli 4500 zł. m. k. na dobrach Słobudka dom. 194 pag. 61 n. 51 on. i dom. 431 pag. 165 n. 64 oner. na rzecz Maryi Schumpeterowej zaintabulowanej, która to suma w trzecim terminie, też niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 3283 zł. 65 ct. a. w., wadyum zaś 328 zł. 36$^{1}/_{2}$ ct. Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus registraturze.

O tem zawiadamiamy wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 26 września 1881 do tabuli weszli na ręce kuratora dra Szwedzickiego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 19 listopada 1881.

(8509 2—3) **Edykt.**

L. 15872. Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 158 zł. rozpisuje się egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 147/136 w Bieczu położonej, wykazem hipot. l. 364 objętej dłużników Mikołaja i Joanny Bugnów własnej na dzień 11 stycznia i 15 lutego 1882 o godzinie 9 z rana w tutejszym sądowym gmachu.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 400 zł., a wadyum 40 zł. a. w.

Gdyby realność ta w powyższych terminach nawet za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 15 marca 1882 o godzinie 3 po południu. Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice dnia 25 listopada 1881.

(8508 2—3) **Edykt.**

L. 15042 Celem zaspokojenia wierzytelności Emila Rylskiego w kwocie 70 zł 20 ct. a. w. z pn., rozpisuje się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 203/142 w Bieczu położonej, wykazem hipotecznym l. 437 objętej, dłużnika Pawła Bochni własnej dnia 13 stycznia i 17 lutego 1882 o godzinie 9 rano w gmachu tutejszego sądu.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1029 zł. 95$^{1}/_{2}$ ct. a. w. Gdyby realność ta na powyższych terminach nawet za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, wyznacza się termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 17 marca 1882 o godzinie 3 po południu.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice dnia 24 listopada 1881.

(8507 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5039. Celem zaspokojenia pretensyi Leiby Mauthnera w kwocie 74 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 20 stycznia, 3 lutego i 24 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności niehipotecznej pod l. 636 w Łanczynie położonej, Fedora Demianczuka własnej, na 150 zł. oszacowanej. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Poręczne 15 zł. a. w. Akt opisania i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn dnia 11 sierpnia 1881.

(8496 2—3) **Konkurs**

L. 5238. Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 12 grudnia 1881 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków dnia 22 listopada 1881.

(8516 2—3) **Edykt.**

L. 50827. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Apolinarego Malinowskiego, że wskutek prośby c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie tutejszosądową uchwałą z 20 sierpnia 1881 l. 29532 ekstabulacya sumy 27997 zł. 31 ct. z pożyczki 40 000 zł. a w. pochodzącej z Łachodowa i innych majętności, intabulacya Zakładu kredytowego włościańskiego za właściciela pozostałej reszty z pożyczki tej 40 000 zł w sumie 10.000 zł. i ekstaculacya sumy 10.000 zł. zabezpieczenia i sprzedawania i sumy 23500 zł. z Wiktorowki pierwszej do trzydziestej pierwszej osady Łachodowskiej i Łąki Zasiemnieckie, dozwoloną, i zawiadomienie o tej uchwale do rąk ustanowionego dla niego kuratora adwokata dra Pająka ze substytucyą adwokata dra Horwatha doręczoną została.

Lwów dnia 19 listopada 1881.

(8490 2—3) **Edykt.**

L. 23887. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Markusa Rosenzweig o utworzenie nowego ciała tabularnego pod l. k. 19 w Tarnopolu powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podat kowej położonego na planie w k. Instr. 78 pag. 172 n. 84 wpisanym lit. a, b, c, d oznaczonego, graniczącego z północy z ulicą szklarską, z południa z sklepem l. k. 4, z wschodu z sklepem l. k. 18, a z zachodu z sklepem l. k. 20, na planie l. par. 264 oznaczonego przestrzeni gruntu 18 metrów zawierającego; c. k sądowi obwod. w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt, otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30 grudnia 1881 za księgą gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 grudnia 1881 począwszy nowe prawa, własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 30 października 1882 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 26 października 1881

L. 1778. (8457 2—3)

Ogłoszenie kurateli.

Marya Popko z Kamionki Hołe zostaje na mocy uchwały c. k. sądu krajowego lwowskiego z 2 kwietnia 1881 l 14295 z powodu marnotrawstwa wziętą pod kuratelę i dla niej Tymko Żyhajło kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 22 kwietnia 1881.

(8474 2—3) **Edykt.**

L. 13782. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w wynoszącej sumie 825 zł z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 302 w Tarnowie na Strusinie położonej, do dłużniczki Kornelii Morgensternowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 9 stycznia 1882, 10 lutego 1882 i 10 marca 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 15335 zł. 55 ct. w. a. poniżej której na pierwszych dwóch terminach wcale, zaś przy trzecim terminie poniżej ceny wszystkie wierzytelności hipoteczne pokrywającej powyższa realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi ośmset zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego

Na wypadek, jeżeli przy trzecim terminie licytacyjnym nikt takiej ceny nie zaofiaruje, któraby na pokrycie wszystkich wierzytelności hipoteczny h wystarczyła, wyznacza się termin na dzień 10 marca 1882 godzinę 4tą popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licyta yjna w czwartym terminie przeprowadzoną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej libytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, ck. główny urząd podatkowy w Tarnowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności 1) zbiorowa kasa sierocińska w Tarnowie na ręce kuratora adwokata dr. Psarskiego, 2) Hersch Grobtuch, 3) Berl Fenichel, 4) c. k prokuratorya skarbu imieniem skarbu państwa następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 26 października 1881 do hipoteki realności Nr. 302 na Strusinie weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Goldhammera ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

W Tarnowie 17 listopada 1881.

(8485 2—3) **Ogłoszenie.**

L 52772. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w roku 1882 ogłaszane będą wszelkie wpisy do rejestru handlowego w dziennikach: „Gazecie Lwowskiej“ „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ tudzież w gazecie wiedeńskiej “Wiener Zeitung“ wpisy zaś towarzystw zarobkowych i gospodarczych tylko w Gazecie Lwowskiej.

Lwów dnia 26 listopada 1881.

(8470 2—3) **Konkurs.**

L. 6311. Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł dodatkiem aktywalnym 25 pr. i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych opróżnić się mogącą posadę dozorcy więźniów w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 12 grudnia 1881 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków 1 grudnia 1881.

(8477 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25385 C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł 22 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k 168 subrep. 38 w Rychciciach położonej, dłużnika Józefa Bacha własnej dozwoloną została, która to licytacya na dniu 15 grudnia 1881, 19 stycznia i 23 lutego 1882, zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym w B. Nr VI się odbędzie

Cena wywołania tej ciała tabularnego nie stanowiącej, realności wynosi 600 zł. w. a. zaś wadyum 60 zł w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś terminie także i niżej za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności posiadali, lub którymby niniejsza uchwała doręczoną nie została przez kuratora p. adw. Dra Fruchtmanna i przez edykta. C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 29 października 1881.

(8465 2—3) **Edykt.**

L. 7354. C k. Sąd powiatowy w Dąbrowej wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Nagoschinera Selmana, Cynę Nagoszyner i Süsslę Schönwald, aby się do spadku Josla Nagoszynera, zmarłego w Wulce grądzkieł w dniu 1 stycznia 1878, w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu zgłosiły w tutejszym sądzie, po upływie bowiem tego czasu spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Leizerem Nagoschinerem pertraktowanym zostanie.

Dąbrowa 8 września 1881.

(8456 2—3) **Edykt.**

L. 2658. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi adw. Dra Nowaka jako cesyonaryusza Michała i Maryi Slebarskich w kwocie 250 zł. odbędzie licytacyjną sprzedaż realności pod nr. 37 w Zaborzu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stanisława Noworyty własnej w dniach 13 stycznia, 13 lutego, 13 marca 1882, każdym razem o godz 10 zrana w gmachu sądowym.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną.

Cena szacunkowa 575 zł. w. a.

Wadynm 57 zł. w. a.

Kuratorem wierzycieli c. k. Notaryusz Niemczewski

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Oświęcim 2 września 1881.

(8450 3—3) L. 15497.

Ogłoszenie licytacyi.

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 11 października 1881 l. 12221 w urzędowej gazecie Lwowskiej nr. 239 z roku 1881 umieszczonego czyni się niniejszem wiadomo, iż w Nowosądeckiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu odbędzie się dnia 14 grudnia 1881 publiczna licytacya celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Nowosądeckim z roczną ceną wywołania w kwocie 11055 zł. na lata 1882, 1883, 1884 warunkowo lub bezwarunkowo.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. Nowosądeckiej powiatowej Dyrekcyi skarbu lub w c. k. nadzorach straży skarbowej tejże Dyrekcyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Nowy Sącz dnia 29 listopada 1881.

(8487 2—3) **Konkurs.**

L. 8731. Posada oficyała rachunkowego w X ewentualnie asy tenta rachunkowego w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego są przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej udokumentowane podania do 3 stycznia 1882 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 3 grudnia 1881.

(8528) **Ogłoszenie.**

L. 276. Dnia 12 grudnia 1881 rozpoczną się w gminie katastralnej „Podhajczyki“ (w okręgu powiatowego sądu gwoździeckiego) dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej.

Interesowani zgłaszać się winni u komisarza hipotecznego na miejscu urzędującego.

C. k Komisya hipoteczna.

W Kołomyi dnia 5 grudnia 1881.

(8526) **E d y k t.**

L. 9426. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Kijowiec wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastrajnych, protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń do powsze hnego przejrzenia w tym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tym sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin na dzień 15 grudnia 1881 o godz. 8 rano, na którym także i kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Mikołajów, dnia 2 grudnia 1881.

(8564 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 974. Pan Eugeniusz Kuryłowicz były substytut notaryalny we Lwowie i Stanisławowie obecnie c. k. notaryusz w Starem Mi ście wniósł na dniu 17 październik b. r do l. 974 prośbę o uwolnienie kaucyi notarialnej w sumie 5000 zł aw. hipotecznie zabespieczonej.

Wskutek tego wzywany po myśli §. 29 ust. ust. wszystkich, którzy stosownie do 1 ustęp. §, 25 roszczą sob e na mocy ustawnicego prawa zastawu pretensyę z powyższej kaucyi zaspokoić się mający, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy w c. k. izbie notaryalnej lwowskiej tym pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye zezwolenie na wykreślenie tejże kaucyi właścicielom udzielonem zostanie.

Z c. k. Izby Notaryalnej

Lwów dnia 29 października 1881.

(8537 1—3) **E d y k t.**

L. 4741. Niniejszem zawiadamia się, że w sprawie wysokiego c. k. Skarbu poczto wego przeciw Wasylowi Łatykowi pto. 800 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu:

1. realności pod ld. 131 recte 344 jak dom. I pag. 621 nr 1 haer. i realności pod ld. 216 jak dom. I pag. 586 n. 1 haer. Wasyla Łatyka własnych w Bolechowie położonych;

2. 71/84 części realności pod ld. 266 jak dom. II pag. 165 nr. 3 haer. Wasyla Łatyka własnej w Bolechowie położonej;

3. domu mie zkalnego wszystkich budynków gospodarczych i przybocznych, tudzież ogrodu l. top. 271/246 w przestrzeni 584 sążni kw. jak dom. I str. 595 nr. 2 haer. Wasyla Łatyka własnych a do realności ld. 97 w Bolechowie ruskim należących, w dniach 19 grudnia 1881, 19 stycznia 1882 i 21 lutego 1882 o godzinie 10tej rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej sprzedane będą.

Cena wywołania realności ad 1) 400 zł; realności ad 2) 118 zł. 33 ct., ad 3) 250 zł; wadyum 10 prc.

Resztę warunków mogą przejrzeć chęć kupienia mający w aktach.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30 czerwca 1881.

(8525 1 3) **E d y k t**

L. 6096. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do publicznej wiadomości, że w ceju zniesienia spólnej własności odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l k. 67 w Sanoku Wiktoryi Garazdowskiej i Ludwika Swierczyńskiego własnej, do której sprzedaży wyznacza się termina na 23 grudnia 1881, 24 stycznia i 24 lutego 1882, zawsze o godzinie 10tej rano. Cena wywołania wynosi 3753 zł. a wadyum 375 zł.

Dla tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 20 grudnia 1880 w którym ekstrakt tabularny wydano, prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli i którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek dowodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora pana Karola Mazarakiego w Sanoku.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Sanok 5 października 1881.

(8584 1—3) **Konkurs**

L. 2326. Ogłasza się niniejszem konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie w tutejszym okręgu szkolnym.

1) W 5 klasowej szkole pospolitej żeńskiej w Bochni na posadę starszej nauczycielki z płacą roczną 500 zł. aw.

2) W 1 klasowej szkole pospolitej mieszanej w Brzeźnicy na posadę rzeczywistego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. aw. i wolnem pomieszkaniem

Ubiegający się o te posady winni wnieść należycie udokumentowane podania najdalej do 31 stycznia 1882 r. podania niezaopatrzone w potrzebne dokumenta lub wniesione po terminie nie zostaną uwzględnione

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Bochni dnia 24 listopada 1881

(8535 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3150. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Reifeisena przeciw Janowi Lercher o 186 zł. 65½ ct. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 85 w Bolechowie położonej, Jana Lercher własnej pod następującemi warunkami.

Do przeds ęwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 2 termina mianowicie: na 19 grudnia 1881 i na dzień 23 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 1712 zł 50 ct.

Wadyum wynosi 1/10 część ceny szacunkowej gotówką.

Gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną nie została, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 23 lutego 1882 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzycieli, hipoteczni jako do większość głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych w registaturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych którymby niniejsza uchwała licytacy na doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1879 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie p. Krystyna Schindlera w Bolechowie ustanowionego.

Bolechów 21 czerwca 1881.

(8538 1—3) **E d y k t.**

L. 3435 Podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 22 grudnia 1881 odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. k. 281 w Brzeżanach położonej wraz z służącemi jej prawami Chaima Streusanda, Süsli Streusand, Schulima Weissa i Jakóba Fadenhechta wedle dom III pag. 61 n. 5 haer. dom. VI pag. 229 n. 1 i 12 haer. dom. VII pag. 169 i 170 haer własnej ku zaspokojeniu c. k. uprz. galicyj. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie następujących sum 34 zł. 2 ct. i 47 ct., 34 zł 2 ct. i 47 ct, 337 zł 26 ct. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzi l n u pożyczki przyjęta w sumie 1200 zł, zaś wadyum 5 procent ceny wywołania t j. 60 zł. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ck. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. węgierskiego Banku, wedle kursu ostatniego w Gazecie lwowskiej ogłoszonego. Realność ta także niżej ceny szacunkowej i w ogóle za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie. Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 22 czerwca 1881.

(8544 1—3) **E d y k t.**

L. 4953. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Estery Teller przeciwko Eizykowi Teller o 70 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym na dniu 9 grudnia, 23 grudnia 1881 i 27 stycznia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż ⅓ idealnej części realności pod l. 58⅕ w Żółkwi położonej ciała tabularnego niestanowiącej Eizyka Tellera własn j.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej w kwocie 200 zł. a. w. sprzedaną będzie. Zakład przed licytacyą złożyć się mający wynosi 20 zł a. w. Dla z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli został adwokat dr. Lipiner ustanowiony kuratorem. Żółkiew dnia 14 października 1881.

(8390 1 3) **E d y k t.**

L. 10661. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Franciszkę Gniewuszewską, że wskutek prośby Jana Malińskiego de praes. 18 września 1881 l. 10661 zarządzono uchwałą z dnia dzisiejszego wyekstabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 40 zł. M. k. czyli 42 zł. a. w. z pn. na rzecz Maryi Cieślickiej w stanie biernym ¼ części realności pod l. k. 43¼ w Stanisławowie położonej Jana Gniewuszewskiego własnej zaintablowanego i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi panu adwokatowi dr. Szydłowski-mu.

Stanisławów dnia 8 października 1881.

(8539) **Ogłoszenie.**

L. 251. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Wi rzbna dnia 12 grudnia 1881 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław dnia 5 grudnia 1881

(8543) **Ogłoszenie.**

L. 134. Arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Iwierzyce II część złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Ropczycach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną do dnia 13 grudnia 1881, w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą

Ropczyce dnia 30 listopada 1881.

Doniesienia prywatne.

Wykaz listów zastawnych i dłużnych

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, wylosowanych przy ósmem zwyczajném losowaniu w obecności c. k. Komisarza rządowego, c. k. Notaryusza i Komisyi z grona Rady nadzorczej, odbytem dnia 1 grudnia 1881 r.

5½ % listy zastawne na monetę srebrną:

Ser. I Nr. 6.
Ser. II. Nr. 8, 49, 93, 124.
Ser. III. Nr 23, 37, 71, 83, 95, 167, 186, 211, 236, 300.

6% listy zastawne na walutę bankową:

Lit. A. Se . I. Nr. 22.
„ „ Ser. II. Nr. 186, 315, 336, 359, 539, 789 829, 849, 886. 1038, 1063, 1110, 1158.
„ „ Ser. III. Nr. 142, 148, 650, 671, 711, 882, 1261, 1278, 1386, 1472, 1479, 1482, 1489. 1503, 1865, 1975, 2111, 2120, 2193, 2208.
Lit. B Ser. I. Nr. 10, 29.
„ „ Ser. II Nr. 1, 47, 64, 101, 118, 162, 183, 218, 223, 234, 274, 325, 355, 389, 404, 410, 455, 501, 506.
„ „ Ser. III. Nr 9, 21, 22 31, 56, 136, 188, 211, 315, 326, 383, 395, 402, 414, 422, 430, 491, 523, 615, 644.

7% listy dłużne:

Ser. I. Nr. 15026, 15034, 15049, 15078, 15084, 15098, 15102, 15125, 15126, 15135, 15139, 15140, 15151, 15155, 15172, 15173, 15198, 15206, 15241. 15244, 15251, 15293, 15354, 15356, 15405, 15420, 15435, 15455, 15464, 15468, 15492, 15517, 15528, 15553, 15600, 15622, 15638, 15652. 15663, 15682, 15698, 15704, 15709, 15716, 15735, 15756, 15761, 15767, 15792, 15806.
Ser. II. Nr. 10014, 10036, 10047, 10068, 10096, 10099. 10127, 10151, 10156, 10196, 10325, 10401, 10520, 10526, 10551, 10581, 10605, 10653, 10755, 10759, 10761, 10771, 10794, 10801, 10871, 10873, 10909, 10916, 10969, 10998, 11054, 11066, 11081, 11092, 11233 11265, 11382, 11547, 11643, 11663, 11672, 11697, 11780, 11845, 11849, 11852, 11866, 11878. 11918, 11968.
Ser. III. Nr. 114, 148 149, 150, 156, 162, 186, 203, 312 359, 379, 381, 633, 640, 671, 677, 679, 690, 697, 700.

Powyższe wylosowane listy zastawne i dłużne wypłaca Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski w trzy miesiące od dnia wylosowania w pełnej nominalnej wartości bez żadnego potrącenia. Po upływie powyższego terminu ustaje dalsze oprocentowanie.

Kraków, dnia 1 grudnia 1881 r. (8482)

Dyrekcya.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

założony we Lwowie w roku 1845

ulica Trybunalska l. 6. 8435 2—?

Lampy

i wszelkie przybory do **LAMP.**

SZKIEŁKA do LAMP.

(Cylindry) 1 sztuka 4 centy

zaś lepsze zaopatrzone znakiem **1 sztuka 10 cnt. i 12 cnt.**

Marony

Netto $4^8/_{10}$ klo. dużych . . . . zł. 1,90
„ $4^8/_{10}$ „ średnich . . . . zł. 1,70

Powidła

„ $4^2/_{10}$ klo. najlepszy gatunek . zł. 2.—
„ $4^2/_{10}$ „ średni „ . zł. 1.70

Śliwki suszone

„ $4^8/_{10}$ klo. wyborne . . . . zł. 2.25
„ $4^8/_{10}$ „ doskonałe . . . . zł. 2.10

Orzechy

„ $4^8/_{10}$ klo. włoskie duże . . zł. 2.10
„ $4^8/_{10}$ „ „ średnie . zł. 1.80
„ $4^8/_{10}$ „ laskowe włoskie duże zł. 2.90

Karafioły

„ 2 stk. = 4 klo. z opakowaniem zł. 1.60
„ 3 do 4 = 4 klo. „ zł. 1.80

Migdały

„ $4^8/_{10}$ klo. słodkie wyborne . zł. 6.20

Daktyle

„ 4 klo. aleksandryjskie . . . zł. 3.80

Sardynki marynowane

Brutto $4^9/_{10}$ klo. beczułki Nr. 1 . zł. 2.50
„ $4^8/_{10}$ klo. „ „ 2 . zł. 2.40

Migdały słodkie

Netto $4^8/_{10}$ klo. w najlepszym gatun. zł. 6.20
„ 1 klo. nie franco . . . . . zł. 1.18

Rodzynki bez pestek

Netto $4^8/_{10}$ klo. pierwszorzędne . . zł. 3.40
„ 1 klo. nie franko. . . . . zł. —.60
Brutto $4^9/_{10}$ klo. faseczki 1-szorzędne zł. 3.30

Kawa Ceylon

Netto $4^8/_{10}$ klo. najlepszy gat. N. 1 zł. 8.90
„ $4^8/_{10}$ klo. doskonały „ 2 zł. 8.40
„ $4^8/_{10}$ klo. dobry „ 3 zł. 8.20
„ $4^8/_{10}$ klo. Jawa N. 4 i 5 po zł. 8.20 do 7 zł.

Słonina świeża gruba

Netto $4^3/_4$ klo. wędzona lub biała zł. 4.20

Smalec świeży

Netto $4^2/_{10}$ klo. wyborny biały . . zł. 3.85

Bryndzą jesienna

Netto $4^2/_{10}$ klo. najlepszy gatunek zł. 3.20

Miód żółty

Netto $4^4/_{10}$ klo. w blaszan. naczyniu zł. 2.40 do zł. 2.60.
„ 1 klo **fig** sułtańskich . . . 74 ct.
„ 1 klo. „ wiankowych . . . 32 ct.

Winogrona

podług możności $4^2/_{10}$ klo. od 2.50 do 3 zł.

Marmulada Morelowa

Netto $3^1/_2$ klo. z opakowaniem fran. zł. 6.50
„ 1 „ nie frankowane . . zł. 1.80

Towary niekonwenujące nazad przyjmuję.
Cennik na żądanie wysyłam.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt. (7937 8—15)

Już wyszedł i nabyć można w Drukarni Ludowej *we Lwowie* informacyjny

Kalendarz „Chaty“ na rok 1882.

Cena dla księgarzy i kupców 13/12 za gotówkę 2 zł. 80 ct., w komis 3 zł. 15 ct, pojedynczy egzemplarz wraz z przesyłką 40 ct.

Uwaga. Przy większych zamówieniach uprasza się o załączenie na list frachtowy 6 ct. (8550 1—6)

Zmiana lokalu.

WŁAŚCICIELKA **Magazynu Mód** pod firmą **WŁ. MANTUANI w hotelu George'a** zawiadamia Szanowne P. T. Damy, że z dniem 15 grudnia b. r. przenosi **MAGAZYN na plac Halicki l. 14,** I. piętro w pobliżu hotelu George'a, polecając się nadal łaskawej pamięci i względom Szanownych P. T. Dam.

(8493 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 3/15 grudnia 1881 roku odbędzie się w **Sławucie** (I stacya kijowsko Brzeskiej) żel. drogi **sprzedaż koni arabskich** ze stada J. O. księcia Romana W. Sanguszko, a mianowicie:

1 ogier oryginalny arab.
26 ogierów pełnej krwi, powozowe i wierzchowe, ujeżdżone dla panów i dam.
16 klaczy pełnej krwi, po większej części źrebnych.

Bliższych szczegółów **główny zarząd dóbr Sławuckich** na każde zapytanie chętnie udzieli.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego we LWOWIE

i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

sprzedają po kursie dziennym nowo wydawane

5% listy hipoteczne.

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868, Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.

Przedruk nie będzie płacony. [8373 7—?]

Na Święta! poleca Handel Towarów korzennych i delikatesów PAWŁA GORSKIEGO we Lwowie plac Maryacki liczb. 8 a począwszy od 21go grudnia sprzedawać będzie a to jak najtaniej **Żywe RYBY** w największym wyborze niemniej różne towary w zakres handlu wchodzące wysyłam odwrotną pocztą, za zaliczką pocztową. — Z poważaniem **Paweł Gorski** we Lwowie plac Maryacki 8. [8561 1—2]



Fortepiany i PIANINA

dobre i trwałe w składzie

J. Śliwińskiego

we Lwowie

Chorążczyzna l. 9.

(8483 2—?)

Pięć ciągnień rocznie | **Już 12 Grudnia!** | Pięć ciągnień rocznie

drugie ciągnienie 3% książęco

SERBSKICH LOSÓW

z roku 1881 po 100 franków w złocie.

Rocznie pięć ciągnień

dnia 14 stycznia, 14 marca, 14 czerwca, 14 sierpnia i 14 listopada.

Każdoczesna wygrana

Franków 100.000 w złocie

Najmniejsza wygrana 100 franków w złocie.

Wygrane i odsetki wypłacane bywają w Wiedniu, Budapeszcie, w wielu miastach prowincyonalnych, tudzież wielu głównych miastach europejskich bez **wszelkiego potrącenia.**

Za punktualną wypłatę ręczy serbski rząd.

Los przynosi 3 odsetków w złocie.

Serbskie losy za gotówkę **po 46 złr.** oprócz 50 cnt. za kupon odsetkowy.

Kwity poborowe (Bezugsscheine)

spłacalne w 14 miesięcznych ratach tylko po 3 złr. i ostatniej racie 4 złr

Kupujący nabywa zaraz po uiszczeniu zadatku w 3 złr. prawo natychmiastowego wyłącznego i niepodzielnego prawa do gry.

[8488 3—4]

J. LÖRY bankier w Budapeszcie

ulica hatvani Nr. 17, właściciel i wydawca czasopisma finans. „Magyar Mercur“ („Merkur węgierski“.)

Wyszczególnione **Czteroma medalami zasługi i listem pochwalnym.**

Środki na włosy.

Bandolina przytrzymuje włosy, daje piękny połysk i przyjemny zapach . —25 i —50
Brillantina odświeża i nadaje piękny połysk włosom, oraz trwały i przyjemny zapach —50
Kosmetyk, do przytrzymania peruki . . . . —30
Kosmetyk na wąsy w lepszym gatunku . . . . 20 i —50
Kosmetyk na wąsy jasny, ciemny i czarny . . . . —10 —25 i 50
Olejek taninowy wzmacnia włosy i oczyszcza skórę, daje piękny połysk, utrwala barwę i pobudza włosy do porostu . . . . —50
Olejek chinowy powszechnie używa się przeciw wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki włosowe i pobudza je do wytwarzania włosów . . . . —50
Olejek orzechowy, służy do pomadowania i konserwowania włosów . . . —50
Olejek migdałowy do pomadowania . . . . — 30
Olejek rozedowy na włosy . . . . —50
Olejek Millefleur na włosy . . . . . —50
Olejek fijołkowy na włosy . . . . —60
Olejek jaźminowy na włosy . . . . —50
Pomada kosmetyczna czyli odmładniająca włosy. Przez swe specyficzne działanie przywraca włosom siwym i wypłowiałym naturalną barwę.

J. Ihnatowicz

mag. farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice l. 20. (1527 46—?)